

Start amerykańskiej sondy księżycowej

Amerykanie wystali w poniedziałek w kierunku Księżyca aparat „Surveyor”, jednakże do wieczora nie było wiadomo czy wózek zdoła w ogóle osiągnąć srebrny glob, ponieważ najprawdopodobniej nie otworzyła się jedna z dwóch anten.

Bez tej anteny „Surveyor” nie może odbierać z Ziemi rozkazów radiowych.

Uczni amerykańscy liczą, że jeśli wszystko pójdzie dobrze, aparat zbliży się w czwartek rano do Księżyca i łagodnie wyląduje na jego powierzchni. PAP

Kongresman Zabłocki

USA nie powinny uzbrajać NRF w broń atomową

Wygłaszając okolicznościowe przemówienie na Uniwersytecie Stevens Point, w stanie Wisconsin, kongresman, Clement Zabłocki (demokrata) oświadczył, że w żadnych okolicznościach USA nie powinny zaopatrywać innych krajów również NRF, w broń nuklearną, dopóki nie będą miały możliwości skutecznej kontroli nad jej zastosowaniem. (PAP)

Wykrycie zamachu stanu w Kongu

O 6.30 rano w poniedziałek 30 maja rządowa radiostacja w Leopoldville (Kinshasa) nadała tekst proklamacji, którą miał ogłosić nowy „rząd tymczasowy” po planowanym zamachu stanu. Ogłoszono również skład tego „nowego rządu” którego premierem miał być 74-letni Jerome Anany, były minister obrony w rządzie prezydenta Aduli.

Wkrótce potem, radiostacja oświadczyła, że spisek został udaremniony, a jego przywódcy aresztowani. Spiskowcy zamierzali — jak stwierdza komunikat rządowy — pozyskać sobie kilku wyższych oficerów zgładzić generała Mobutu oraz szefa sztabu, generała Bobozo i utworzyć tymczasowy rząd cywilny. (PAP)

„Głos” i PCK najmłodszym

Doroczna impreza „Głosu Wielkopolskiego” i Polskiego Czerwonego Krzyża zgromadziła w ostatnią sobotę przed Pałacem Kultury najmłodszych artystów. Przedszkolaki i dzieci do lat 11 rysowały na kamiennej posadzce wszystko na temat PCK, zdrowia i warunków sanitarnych. Rodzice opiekunowie i sporo przygodnych widzów — oto kibice, którzy z dużym zainteresowaniem śledzili „zmagania”... z tematem, formą i fakturą. W imprezie, która odbyła się potem w Domu Prasy przy ul. Grunwaldzkiej wystąpiły z popisami dzieci Przedzszkół Muzycznego Społecznego Ogniska Artystycznego przy Pałacu Kultury pod kierownictwem mgr Felicji Firlejowej. (n)

Fot. — K. Przychodzki



Rok XXII
Wyd. A

Poznań
wtorek, 31. V. 1966

Cena 50 gr
Nr 127 (6934)

Dzisiaj rozpoczęcie XIII Zjazdu KPCz

Delegacja KC PZPR przybyła do Pragi

Jak podaje korespondent PAP, do Pragi, gdzie we wtorek 31 bm. rozpoczyna obrady XIII Zjazd KPCz, ze wszystkich stron świata przybywają zaproszone przez Komitet Centralny KPCz delegacje bratnich partii komunistycznych i robotniczych, partii demokratycznych i postępowych.

30 bm. w godzinach rannych przybyła do Pragi delegacja PZPR na rozpoczynający się we wtorek XIII Zjazd KPCz.

Na czele delegacji stoi członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL Edward Ochab, a w skład jej wchodzi: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC Bolesław Jaszcuk, członek KC PZPR, I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu Władysław Piatowski oraz z-cz członka KC PZPR sekretarz KW PZPR w Katowicach Stanisław Kowalczyk. Członkiem delegacji jest

również ambasador PRL w Pradze Franciszek Mazur.

Również 30 bm. przybyła do Pragi delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, której przewodniczy sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew.

Rozruchy w Nigerii

W sobotę 28 bm. doszło do burzliwych demonstracji antyrządowych w północnych prowincjach Nigerii, w związku z ostatnimi decyzjami generała Ironsi, anulującymi federacyjną strukturę państwa. (PAP)

Na znak protestu przeciwko reżimowi Ky

Nowe samobójstwa polityczne w południowym Wietnamie

Młody mnich buddyjski podpalił się i spłonął żywcem w poniedziałek wieczorem przed pagodą w Sajgonie. Było to czwarte w ciągu dwóch dni samobójstwo przez podpalenie, popełnione na znak protestu przeciwko reżimowi Ky i amerykańskiemu poparcu dla niego.

Młody mnich buddyjski, nazwiskiem Quang Thanh, spłonął na ulicy przed pagodą Vien Hoa Dao, centrum opozycji buddyjskiej wobec sajgońskiego reżimu wojskowego.

Nową serię desperackich samobójstw politycznych zapoczątkowała w niedzielę 55-letnia zakonnica w Hue. Tegoż dnia wieczorem w Sajgonie oblała się benzyną i podpaliła 40-letnia kobieta. W poniedziałek w ten sam sposób rozstał się z życiem mnich buddyjski w Dalat. Również w Dalat w niedzielę młoda kobieta przecięła sobie żyły, prosząc aby jej krwią napisano list protestacyjny. Nie wiadomo, czy udało się ją utrzymać przy życiu.

Przełożony Instytutu Buddyjskiego w Sajgonie, Tam Chau, ostrzegł w poniedziałek, że jeśli reżim premiera Ky nie odda władzy, nastąpią nowe samobójstwa.

Chau powiedział na konferencji prasowej, że wezwał mnichów i mniszki, aby na razie zaprzestali

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 31 bm. przewiduje się w zachodniej części kraju zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. W nocy możliwe lokalne przymrozki.

Mistrzom „czarnej sztuki”

Wysokie odznaczenia państwowe z okazji Dnia Drukarza

Ponad 15 tys. towarzyszy sztuki drukarskiej reprezentujących 43 tys. rzeszę pracowników przemysłu poligraficznego zebrało się w niedzielę w salach Teatru Wielkiego w Warszawie na centralnej akademii z okazji Dnia Drukarza.

Otwierając uroczystość przewodniczący ZG Zw. Zaw. Pracowników Poligrafii — Jerzy Cichoński powitał przybyłych na akademię: członka Biura Politycznego KC PZPR Eugeniusza Szysza, kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — Wincentego Kraśkę, sekretarza CRZZ — Irenę Janiszewską, wiceministrów: kultury i sztuki — Kazimierza Rusinka,

oświaty — Michała Godlewskiego oraz prezesa ZG RSW „Prasa” — Tadeusza Galińskiego.

Uczestnicy akademii wystosowali list do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki. W liście czytamy m. in.: „pracownicy poligrafii czują się dumni, iż stanowią tę część klasy robotniczej, która obsługuje najpotężniejszą z baz technicznych frontu ideologicznego. Praca nasza służy i służyć będzie popularyzacji idei i wskazań PZPR. Pracując coraz lepiej dążymy do zmniejszenia kosztów i skrócenia cyklu produkcyjnego, zwiększenia eksportu oraz poprawy jakości produkcji”.

Podczas akademii wicepremier E. Szyr udekorował zasłużonych pracowników poligrafii wysokimi odznaczeniami państwowymi przyznanymi im przez Radę Państwa. PAP

Wśród odznaczonych byli też pracownicy poznańskich zakładów graficznych.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Józef Dybizański — mistrz zecerii Poznańskich Zakładów Graficznych, pracujący w tym zawodzie już 60 lat. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Franciszka Bakiera — pracownik działu ekonomicznego Poznańskich Zakładów Graficznych i Aleksander Mikołajew — dyrektor administracyjno-handlowy Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka. (smi)

Święto Ludowe w Wielkopolsce

Obchody 65 rocznicy strajku wrzesińskiego

W wielu miejscowościach naszego województwa obchodzono w niedzielę Święto Ludowe. W wiecach i spotkaniach, akademiach i zabawach uczestniczyło tysiące mieszkańców wsi i miast. Uroczystości łączono często z rocznicami wydarzeń historycznych.

We Wrześni poranny hejnał z ratuszowej wieży ogłosił miasto i jego mieszkańcom rozpoczęcie podwójnego święta: rocznicy pamiętnego, historycznego strajku szkolnego i do-rócznego Święta Ludowego. Białą i czerwienią flag witały ulice przybywających tu gości: przedstawicieli władz wojewódzkich a także delegacje mieszkańców okolicznych wsi. Barwnymi korowodami, przy dźwiękach grających od rana orkiestr — ciągnęły ku miejskiemu rynkowi pochody młodzieży w strojach regionalnych i historycznych.

O godz. 10 na trybunę honorową na pl. 1 Maja weszli gospodarze Wrześni i przybyli goście wraz z grupą uczestników strajków 1901 i 1906 roku. I sekretarz KP PZPR J. Cicho-wlas wita wszystkich uczestników manifestacyjnego wiecu, m. in.: członka KC, I sekretarza KW PZPR w Poznaniu J. Szydłaka, prezesa WK ZSL J. Wroniaka, wiceprzewodniczącego WK SD T. Kwaśniewskiego, kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego J. Stoińskiego i najstarsze uczestniczki strajku: Leokadię Stankowską, Anastazję Wojciechowską, Józefę Bednarowicz-Jerzykowską.

Po okolicznościowych przemówieniach J. Szydłaka i J. Wroniaka, przypominających wiecznie żywe i trwałe na ziemi wielkopolskiej postępowe i patriotyczne tradycje ruchu ludowego oraz odczytaniu listu do Władysława Gomułki — wokół rynku przemarszerowała młodzież szkół wrzesińskich w malowniczym pchodzie. Oto jadą na koniach kosnierzy spod Miłosławia i Sokołowa, oto — za nimi król Jagiełło i krzyżacy w białych płaszczach; dalej chmura czerwonych szturmówek i zielone emblematy ZMW. Tanecznym

krekiem przechodzą przed trybuną krakowianki, krakowiaczy, za nimi grupa chłopców i dziewcząt w strojach wielkopolskich. Na trybunę wbiegają harcerki z wiązkami kwiatów i kolorowymi chustami, które ofiarowują uczestnikom strajku.

Nowych wzruszeń dostarcza tym siwym już dziś paniom i panom spotkanie z ich starą szkołą. Wyremontowana i przebudowana, przeznaczona została na Muzeum Regionalne oraz Bibliotekę Powiatową i Miejską ze specjalną czytelnią dziecięcą. Wstęgi przecina J. Szydłak, symboliczne klucze odbiera p. L. Stankowska. Jest wśród przerożnych pamiątek z lat walki o wolność — także ich klasa: stare ławki, katedra, tablica, lampy — takie jak kiedyś i te same pomoce naukowe, opatrzone napisami w języku niemieckim.

I po południu wrzesińskie święto dało mieszkańcom i gościom okazję do zabaw i rywek. W Domu Kultury śpiewała i tańczyła „Wielkopolska” na stadionie odbywały się zawody sportowe, na pl. 1 Maja grały orkiestry. Aż po wieczorny hejnał z wieży ratuszowej.

Uroczystym akcentem Święta Ludowego w Nowym Tomysku było wręczenie tutejszej powiatowej organizacji ZSL sztandaru. Wręczenia dokonał sekretarz WK ZSL — St. Kostrzyński.

Uroczystość Święta Ludowego w Radziewie (pow. Srem) zgromadziła na boisku szkolnym parę tysięcy mieszkańców z okolicznych wsi i z miasta powiatowego. Otwarcia wiecu

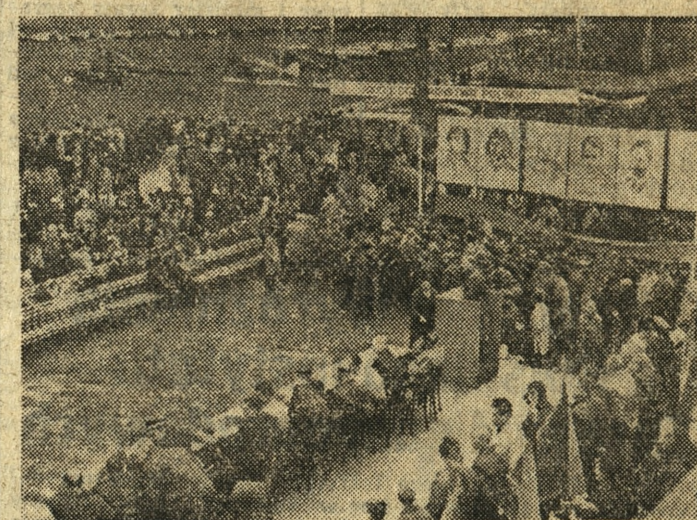
dokonał wiceprzewodniczący Prezydium PRN — L. Jaskułkowski, przemówienia natomiast wygłosili m. in. sekretarz NK ZSL — S. Leczykiewicz oraz I sekretarz KP PZPR — K. Nowicki. Mówcy nawiązali do tysiącletniej historii chłopów polskich, ich walk o wyzwolenie społeczne i polityczne, aż do okresu drugiej wojny i okupacji hitlerowskiej. Dużo uwagi poświęcono organizatorowi i pierwszemu komendantowi BCH w okupowanym woj. poznańskim — Janowi Wójkiewiczowi, który zginął śmiercią męczeńską w kamatach Fortu VII w Poznaniu.

Jego też imieniem nazwana została Szkoła Podstawowa w Radziewie. Odsłonięcia tablicy pamiątkowej z nową nazwą radziewskiej szkoły dokonał sekretarz NK ZSL — Sylwester Leczykiewicz.

W części rozrywkowej obchodu zielonego święta w Radziewie wystąpił zespół estradowy Liceum Pedagogicznego z Rogoźna i artyści Operetki Poznańskiej. Poza tym odbyły się wyścigi i pokazy motocyklowe, a następnie zabawa ludowa. (wch-jk)

Fiasco wiosennej ofensywy przeciw Kurdom

W Paryżu ogłoszono w poniedziałek komunikat zagranicznego przedstawicielstwa powstańców kurdyjskich. Głosi on, że wielka wiosenna ofensywa przeciwko powstańcom, najpotężniejsza od pięciu lat, tj. od chwili rozpoczęcia wojny iracko-kurdyjskiej, zakończyła się całkowitym niepowodzeniem wojsk rządowych. Według liczb, które przytacza komunikat, w walkach zginęło ponad 2 000 żołnierzy irackich. Powstańcy zniszczyli również, lub zdołali, znaczne ilości sprzętu woj-skowego. (PAP)



Z piórem i śmigłem do zawodów

Centralnym punktem obchodu Święta Ludowego w Gnieźnie było otwarcie V Rajdu Samolotowego Dziennikarzy i Pilotów. Mimo niesprzyjającej pogody impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem publiczności. W uroczystości wzięli udział m. in. kierownik Biura Prasy KC PZPR Stefan Olszowski, sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Edward Zimmer oraz główny inspektor lotnictwa gen. Jan Raczkowski. Fot. — J. Chłasta

Koła łowieckie na budowę pomnika w Gnieźnie

Wczoraj, członek KC i I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak przyjął delegację wielkopolskiej organizacji łowieckiej. W związku z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego, z upoważnienia X Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów PZL, delegacja wręczyła uchwałę o przekazaniu przez koła łowieckie województwa poznańskiego 100 tysięcy zł na budowę pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie.

Jednocześnie delegacja poinformowała J. Szydłaka o bieżących pracach związku łowieckiego oraz założeniach programowych na lata 1966 do 1970. (na)

Udaremniono kontrrewolucyjny desant na Kubie

Torpedowce kubańskie zatopiły w niedzielę wieczorem łódź desantową, która wysadziła na wybrzeżu Kuby na zachód od Hawany dwóch dywersantów, a potem starała się ująć pogoni. Czterech napastników zginęło, a dwóch innych wzięto do niewoli. Zoznali oni, że łódź przybyła ze Stanów Zjednoczonych.

Późnym wieczorem w niedzielę żołnierze baterii artylerii przeciwlotniczej na zachód od Hawany dostrzegli łódź, z której wysiadło na brzeg dwóch ludzi. Żołnierze otworzyli ogień i zabili dwóch uczestników desantu. Wówczas łódź zaczęła oddalać się od brzegu.

Torpedowce dogoniły łódź i po wymianie ognia zatopiły ją. Wyłowiono dwóch rannych rozbitków. Oświadczyli oni, że cała załoga liczyła 6 uzbrojonych ludzi i przybyła ze Stanów Zjednoczonych.

W czasie starcia na morzu odniosło rany dwóch marynarzy kubańskich. (PAP)

Zbrodnie hitlerowskie popelnione na dzieciach muszą być ukarane

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce powołała zespół, który zajmie się badaniem zbrodni dokonanych przez hitlerowców na dzieciach i młodzieży polskiej oraz dzieciach innych narodów. Jest to ósmy z kolei zespół tematyczny utworzony w ostatnim okresie w głównej komisji. (PAP)

Przed wyborami

w Dominikanie

Żądania kandydata prawicy

W przedwyborczej sytuacji Dominikany nastąpiła nowa zamiana: popierany przez Amerykanów kandydat prawicowy „partii reformistycznej”, Joaquín Balaguer — był minister spraw wewnętrznych, a później wiceprezydent za rządów dyktatora Trujillo — który zagroził wycofaniem swojej kandydatury, wymusił na rządzie tymczasowym prezydenta Garcíi Godoya nowe ustępstwo: kobiety w wieku powyżej 25 lat będą mogły głosować bez legitymacji wyborczej.

Były prezydent Juan Bosch — przewodniczący Rewolucyjnej Partii Dominikańskiej, wystąpił kilka dni temu przeciwko żądaniom Belaguera stwierdzając, że otwierają drogę do machinacji wyborczych.

W wyborach, które odbędą się 1 czerwca, weźmie udział prawie półtora miliona Dominikańczyków. (PAP)

Protest ChRL przeciwko zbombardowaniu łodzi rybackich

Ministerstwo obrony narodowej Chińskiej Republiki Ludowej opublikowało w niedzielę protest przeciwko zbombardowaniu i ostrzeleniu przez samoloty amerykańskie w dniu 28 maja chińskich łodzi rybackich, w wyniku czego śmierć poniosło dwoje ludzi i dziecko, a 18 rybaków zostało rannych. Jedna z łodzi zatonała, a trzy zostały uszkodzone.

Nagrody i wyróżnienia Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych

Jury nagrody Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych za rok 1965, obradujące w składzie: przewodniczący — Adam Kruczkowski, członkowie — Józef Kowalczyk, Manfred Lachs, Tadeusz Łychowski, Zbigniew Sołuba, Mieczysław Tomala, Marian Zychowski, po rozpatrzeniu nadesłanych prac naukowych i naukowo-popularnych z dziedziny stosunków międzynarodowych, postanowiło przyznać:

— I nagrodę w wysokości 10.000 zł — Marianowi Wojciechowskiemu za pracę „Stosunki polsko-niemieckie 1933—1938”;

— dwie równorzędne II nagrody w wysokości 7.500 zł każda — Włodzimierzowi T. Kowalskiemu za pracę „ZSRR a granica na Odrze i Nysie Łużyckiej 1941—1945”; Michałowi Chęcińskiemu, Tadeuszowi Grabowskiemu, Wacławowi Stankiewiczowi — za pracę „Ekonomiczne problemy remilitaryzacji Niemiec”;

— II nagrodę w wysokości 5.000 zł — Jerzemu Sztuckiemu za pracę „Problemy prawne Kosmosu”. Jury postanowiło przyznać wyróżnienia pracom, które swym rodzajem wychodzą poza ramy ogłoszonego regulaminu.

— Wyróżnienie w wysokości 5.000 zł — Ryszardowi Frelkowi za książkę publicystyczną „Horyzont”, poświęconą aktualnym problemom międzynarodowym, wzbogacającą wiedzę o głównych procesach i wydarzeniach we współczesnym świecie;

— Wyróżnienie w wysokości — 2.000 zł — Leszkowi Moculskiemu, Zbigniewowi Szumowskiemu, (kierownik działu zagranicznego „Głosu Wielkopolskiego”), Jerzemu Wadowskiemu za opracowanie dokumentacyjno-informacyjne „Remilitaryzacja Niemiec” Republiki Federalnej 1945—1962”, poświęcone ważnemu problemowi między-

Subandrio stanie przed trybunałem wojskowym?

Rozpoczęły się rozmowy Indonezji z Malajzją

W Bangkoku rozpoczęły się 30 maja rozmowy indonezyjsko-malajzyjskie; w Tokio zawarto porozumienie gospodarcze między Indonezją a Japonią; w Djakarcie rozstrzygnięto los Subandrio i Saleha; z Borneo donoszą o nowych ekscesach antychińskich — oto wiadomości nadesłane przez korespondentów różnych agencji prasowych.

W stolicy Syjamu, Bangkoku, rozpoczęły się w poniedziałek 30 maja oficjalne rozmowy indonezyjsko-malajzyjskie mające na celu położenie kresu konfliktowi dzielącemu oba kraje od przeszło trzech lat.

Szefowie delegacji, wicepremierzy i ministrowie spraw zagranicznych Indonezji i Malajzji, Malik i Razzak, rozmawiali najpierw godzinę sami, a potem z udziałem swoich doradców. Według zgodnych opinii korespondentów, pertraktacje rozpoczęły się w atmosferze optymizmu. Wszystko wskazuje, że można oczekiwać szybkiego porozumienia.

Radio Djakarta podało wiadomość, że pewna jednostka wojskowa Indonezji skierowana przed 18 miesiącami na Borneo w myśl rozkazów Sukarno w sprawie „druzgocenia Malajzji”, została już rozwiązana.

Agencja japońska Kyodo ob szernie informuje o porozumieniu gospodarczym między Indonezją a Japonią, które doszło do skutku w wyniku rozmów z przebywającym w Tokio wicepremierem indonezyjskim Buwono. Wspólny komunikat stwierdza, że rząd japoński jest gotów wziąć „od powiedni udział” w uregulowaniu zadłużenia Indonezji wobec zagranicy i przyniesieniu pożyczek niezbędnych dla odbudowy gospodarki indonezyjskiej. Wspomina on także o planach oparcia tej pomocy na szerokiej współpracy między narodowej. Na razie Japonia udzieliła Indonezji doraźnej pożyczki na sumę 30 milionów dolarów.

Jak donosi z Djakarty Agencja Reutersa, indonezyjski minister sprawiedliwości generał Sugiharto oświadczył w poniedziałek, że były wicepremier i minister spraw zagranicznych Subandrio i były wicepremier Saleh (oba przebywają w więzieniu) staną przed trybunałem wojskowym, „jeżeli w toku przesłuchania okaże się, że byli związani z październikową próbą zamachu stanu”.

Jak podaje agencja UPI, ambasada Indonezji w Wa-

szingtonie potwierdziła w poniedziałek, że ambasador indonezyjski w USA L. N. Palar prowadzi rozmowy z przedstawicielami ONZ w sprawie powrotu swego kraju do tej organizacji. (PAP)

14 mln. osób odwiedziło grób J. F. Kennedy'ego

W 49 rocznicę urodzin b. prezydenta USA, Johna F. Kennedy'ego, odbyła się w niedzielę na cmentarzu w Arlington krótka uroczystość z honorami wojskowymi. Na płycie grobu złożono wieńce i wianki kwiatów.

Flagi w Bostonie, rodzinnym mieście prezydenta, zostały opuszczone do połowy masztów.

Od czasu zamordowania J. F. Kennedy'ego (22. 11. 1963) grób na cmentarzu Arlington odwiedziło ponad 14 mln. osób. (PAP)

W 50 rocznicę wielkiej bitwy

Znicze na cmentarzach Verdun

Na wielkim cmentarzu wojskowym w Douaumont zapłonęły w sobotę wieczorem znicze na każdym z 15 tysięcy grobów żołnierzy francuskich poległych w bitwie pod Verdun w 1916 roku.

W niedzielę rano przed mogiłą przedefiniowały oddziały wojskowe. Po defiladzie prezydent de Gaulle wygłosił przemówienie do przybyłych na tę uroczystość wielu tysięcy byłych kombatantów obu wojen światowych.

Prezydent de Gaulle stwierdził w swym przemówieniu, że wydarzenia sprzed 50 lat nie straciły aktualności i Francuzi powinni wyciągnąć z nich trzy zasadnicze wnioski. Po pierwsze, naród francuski powinien dążyć do jedności, która pozwoliła mu odnieść zwycięstwo nad wrogiem 50 lat temu. Po wtóre, historia stosunków między Francją a Niemcami, poczynając od najdawniejszych czasów aż do krwawej bitwy pod Verdun, jest do wodom, iż cała Europa powinna się zjednoczyć. Po trzecie, Francja powinna przyczynić się do ustanowienia równowagi sił i do zwycięstwa sprawy pokoju i postępu. Dla Francji i Niemiec bitwa pod Verdun i wszystkie bitwy przedtem i potem powinny być lekcją, iż wojny między nimi przynoszą tylko cierpienia. Francja pragnie współpracy ze swym niemieckim sąsiadem, czego dowodem było podpisanie w 1963 roku układu z NRF.

List min. Gromyki do U Thanta

Stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ, N. T. Fiedorenko, odwiedził w poniedziałek sekretarza generalnego ONZ, U Thanta i wręczył mu list ministra spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyki, z prośbą o wpisanie na porządek dzienny XXI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ punktu „o zawarciu międzynarodowego porozumienia w kwestii zasad prawnych działalności państw w dziedzinie badania i opanowywania Księżyca i innych ciał niebieskich”. (PAP)

Koziółki płacą

Na 472 Poznańską Grę Liczbową „Koziółki” na dzień 29 maja 1966 roku wpłynęło 277.700 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 458.205,— zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000,— zł. Stwierdzono: 36 „czwórek” po zł. 3.856,— 51 „trójek premiiowanych” po zł. 168,— 1.482 „trójki” po zł. 68,— 943 „dwójek premiiowanych” po zł. 26,— 20.129 „dwójek” po zł. 6,—. Losowanie 473 gry odbędzie się w dniu 5 czerwca 1966 r. w Poznaniu na Starym Rynku o godz. 12-tej. (K-3845)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Rząd Ugandy kontroluje sytuację

W Kampali i przedmieściach stolicy Ugandy nadal panuje spokój i porządek. Na ulicach miasta prawie nie widać już samochodów wojskowych i policyjnych. W niedzielę otwarte były bary i restauracje.

Radio Ugandy wielokrotnie nadawało w niedzielę nowe oświadczenie władz centralnych, które wzywa ludność do zachowania całkowitego spokoju i porządku, do niedawania posłuchu pogłoskom o przygotowywanym rzekomo „powstaniu”. Oświadczenie wskazywało, że ludność nie powinna mieć żadnych powodów do zaniepokojenia. Wojska rządowe i siły policyjne w pełni kontrolują sytuację w prowincji Buganda.

W celu zapobieżenia wystąpieniom reakcji na drogach prowadzących do Kampali wzmocniono kontrolę dokumentów kierowców i pasażerów samochodów zdążających do stolicy. Policja rewiduje również bagaże i ładunki. (PAP)

Dewaluacja w Argentynie

W sobotę, 28 bm. wieczorem Centralny Bank Argentynski ogłosił komunikat o 5-procentowej dewaluacji peso argentyńskiego. Oficjalny kurs wynosić będzie 202—205 peso za dolara. (PAP)

Straik „Sabeny”

Personel latający belgijskiego towarzystwa lotniczego „Sabena” rozpoczął w niedzielę trzydniowy strajk, aby zmusić dyrekcję do podwyżki płac. (PAP)

II Zjazd SKP Poznania

Program walki z alkoholizmem

Na wczorajszym zjeździe Społecznego Komitetu Przeciw-alkoholowego m. Poznania dokonano podsumowania działalności tego stowarzyszenia (w latach 1962—1965) oraz wytyczono dalsze kierunki pracy.

Z referatu wiceprzewodniczącej Prezydium RN Poznania, przewodniczącej Oddziału Miejskiego SKP — Władysławy Klawiter wynikało, że w okresie sprawozdawczym nastąpił rozwój działalności propagandowo — oświatamiącej. Inne kierunki pracy Stowarzyszenia, to pomoc dla rodzin alkoholików oraz kontrola przestrzegania przepisów ustawy antyalkoholowej. (Kontrolę te nierzadko kończyły się wnioskami o odebranie sklepom czy lokalom gastronomicznym — koncesji). Wspólnie z Wydziałem Handlu opracowano program przeciwdziałania plądze alkoholizmu. Realizacja tego programu doprowadziła m. in. do ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych.

Mimo oczywistych osiągnięć sytuacja nadal nie jest najlepsza. Dość powiedzieć, że liczbę nałogowych alkoholików szacuje się w Poznaniu na 12 tys. osób (w poradniach zarejestrowanych jest tylko 8 tys.).

Podjęta na zakończenie obrad uchwała mówi m. in. o potrzebie opracowania 5-letniego planu zwalczania alkoholizmu, zwiększenia liczby zakładów kół SKP, nawiązania współpracy z wieloma organizacjami społecznymi, przyspieszenia adaptacji budynku w Charcicach (pow. Międzybóże) dla potrzeb zakładu odwykowego i zorganizowania poradni na Jeżykach.

Zjazd wybrał nowe władze. Przewodniczącą Oddziału Miejskiego ponownie została W. Klawiter, natomiast wiceprzewodniczącymi Józef Filipiek

Debu-Bridel w „Notre Republique”

Najwyższy czas aby Erhard położył kres niebezpiecznej grze

Pod powyższym tytułem ukazał się w tygodniku „Notre Republique”, organie rządzącej partii gaulistowskiej, artykuł czołowego publicysty tego pisma Jacquesa Debu-Bridela.

Opinia światowa — pisze autor — dowodziła się ze zdumieniem o niedopuszczalność demonstracji pangermańskich, odwetowych i agresywnych które odbyły się w Bonn w obecności dwóch ministrów rządu kanclerza Erharda: ministra komunikacji i na dodatek honorowego obywatela Sudetów, Seeborna oraz ministra do spraw uchodźców Grada. Przypominały one żywo demonstracje Stahelmu w 1920 roku.

Jak rząd odpowiedzialny za respektowanie zobowiązań międzynarodowych mógł ułatwić tego rodzaju wystąpienia i pozwolić na bezsensowne przemówienie wygłoszone przez niejakiego Jakscha, przewodniczącego organizacji przesiedleńczej, a na dodatek deputowanego socjaldemokraty?

Niestety, aż nazbyt dobrze jest znane tempo tych sporadycznych skoków gorączki. Dziś zwołennicy pangermanizmu domagają się ziem za Odrą i Nysą, jutro zażądają Sudetów, pojutrze Alzacji i Lotaryngii, a jeszcze później panowania nad światem. Wyścigać się, aby przeciwko Republice Federalnej zwrócić się wszystkie narody, które padły ofiarą hitlerizmu. Uspra wiedliwi w to pełni niepokój Polaków wobec problemu niemieckiego, niepokój, który wywarł tak wielkie wrażenie na ministrze Couve de Murville'u podczas jego ostatniej wizyty w Polsce.

Kancelarz Erhard wstąpił na bardzo złą drogę, aczkolwiek twierdził ostatnio wobec Bundestagu, że chciałby, aby wojska francuskie pozostały za Renem.

Postępuje się on bardzo złą metodą chcąc skłonić generała de Gaulle'a, aby bronił w Moskwie, podczas swej wizyty sprawy jedności Niemiec.

Integracja i NATO — pisze dalej Debu-Bridel — byłyby dla Niemiec jedynie narzędziem, które miałyby im pozwolić na zapewnienie sobie kierowniczej roli dzisiaj w Europie, a jutro na świecie. Tego rodzaju polityka jest oczywiście bezsensowna.

I Jerzy Muszyński a sekretarzem — Władysław Kowalski. (Y)

Kancelarz znalazł się w punkcie zwrotnym swej kariery. Istnieje bowiem pewien przedwstępny warunek jakiegokolwiek pojednania między Wschodem a Zachodem, jakiegokolwiek rozwiązania problemu niemieckiego: Bonn powinno się wyrzec roszczeń terytorialnych. Najwyższy czas, aby Erhard położył kres tej niebezpiecznej grze. (PAP)

Christina Agosti nie żyje

Do włoskich entuzjastów kultury i literatury polskiej takich jak G. Mazzini, A. Beggio, A. Ungherini, E. Damiani, C. Garosci a wśród żyjących T. Gallarati - Scotti, G. Maver, N. Maffezzoli, M. Bersano - Beggio należała też od lat czterdziestu Cristina Agosti z Turynu jako jedna z najczynniejszych w tym gronie. Z początkiem maja zabrakło jej na zawsze.

Począwszy od pierwszej wojny światowej aż do ostatniej swoich dni przeżyła do głębi naszymi sprawami, rozmiłowana w naszej literaturze, przeżyła bardzo starannie szereg najcenniejszych utworów polskiej literatury od Mickiewicza po Sienkiewicza, Prusa i Żeromskiego. Niemala kultura literacka cechuje szkielet wstępne wprowadzające czytelnika włoskiego w lekturę tych przekładów. Dom pani Agosti w Turynie był zawsze żywotnym ośrodkiem polonofilskim.

Zgon jej jest dla nas niepowetowaną stratą. (R. P.)

Poznań najlepszy wśród miast etapowych XIX Wyciągu Pokoju

Komitet organizacyjny XIX Wyciągu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i Rudeho Prava” dokonał oceny pracy komitetów etapowych w Polsce. Ocena ta, oparta m. in. o opinie zagranicznych uczestników imprezy, wypadła bardzo dobrze w odniesieniu do wszystkich miast etapowych.

Sprawną była organizacja tegorocznego wyciągu w Polsce, ogromne zainteresowanie towarzyszyło imprezie.

Trudno więc było wytypować najlepszych. Ostatecznie po długich dyskusjach, pierwsze miejsce przyznano Poznaniu, a drugie Szczecinowi. (PAP)

Dnia 29 maja 1966 r. zmarł nagle

PROF. NADZWYCZAJNY RADIOLOGII, DOKTOR MEDYCYNY

Bolesław Gładysz

Dziekan Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu, kierownik Katedry i Zakładu Radiologii, przewodniczący Sekcji Medycyny Doświadczalnej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Polskiego Lekarskiego Towarzystwa Radiologicznego, specjalista wojewódzki dla spraw radiologii.

Zmarły odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem X-lecia Polski Ludowej, Odznaką za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia, Medalem XX-lecia Rady Narodowej m. Poznania.

O tej niepowetowanej stracie dla nauki polskiej zawiadamiają

KOMITET ZAKŁADOWY PZPR REKTOR I SENAT
AKADEMII MEDYCZNEJ W POZNANIU

Pożegnanie drogiego Zmarłego odbędzie się w środę, dnia 1 czerwca 1966 r. o godz. 11 w holu Collegium Maius przy ul. Fredry 10.

Pogrzeb o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie w Alei Zasłużonych. K3973

Dnia 29 maja 1966 roku zmarł nagle Dziekan Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu

PROF. NADZWYCZAJNY RADIOLOGII, DOKTOR MEDYCYNY

Bolesław Gładysz

Zmarły był kierownikiem Katedry i Zakładu Radiologii Akademii Medycznej w Poznaniu, przewodniczącym Komisji Medycyny Doświadczalnej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego Polskiego Lekarskiego Towarzystwa Radiologicznego, specjalista wojewódzkim dla spraw radiologii.

Posiadał szereg odznaczeń — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal X-lecia Polski Ludowej, Odznakę za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia, Medal XX-lecia Rady Narodowej m. Poznania.

O Jego śmierci zawiadamia z głębokim żalem RADA WYDZIAŁU LEKARSKIEGO
AKADEMII MEDYCZNEJ W POZNANIU

Pożegnanie drogiego Zmarłego odbędzie się w środę, dnia 1 czerwca 1966 r. o godz. 11 w holu Collegium Maius przy ul. Fredry 10.

Pogrzeb o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie w Alei Zasłużonych. K3974

W fabryce cygar

Tablica umieszczona na wysokim murze fabrycznym głosi, że to Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu, Wydział Produkcji Papierosów i Cygar w Kościance. Przydługa nazwa, mało znana produkcja. Stąd też pierwsze nasze pytanie do kierownika — Antoniego Pajdy: jeśli już się truć, czy to zdrowiej palić cygara? I czy cieszą się one popularnością polskich pałaczy?

Tak zaczęła się rozmowa o jednej z krajów wytwórci cygar oraz o jej załodze.

Kierownik kościańskiej wytwórnicy, chociaż w przemyśle tytoniowym pracuje 42 lata, jest powściągliwy w ocenie. Daleki od zawodowego patriotyzmu, widzi niezręczność odpowiedzi. Wiadomo, tytoń, tak zwana używka, czyni z palacza nałogowca. Nałogu popiera nie należy. Pytanie reporterki brzmi więc nieco jak próba rozstrzygnięcia dylematu co „lepiej” dla... skazańca. Skoro jednak skazujemy się na złą skutki nikotynowego nałogu, możemy wybierać z dwójga złego.

Cygaro, tak jak fajkę, pali się inaczej niż papierosa, nie wciąga się dymu do płuc. Pozostaje zatem smak i oddziaływanie tytoniu głównie przez słówkę jamy ustnej. Jest to mniej szkodliwe niż palenie papierosów. A jednak sposób ten nie jest u nas popularny. Obecnie produkuje się w Kościance 8 mln cygar rocznie. Jeszcze 5 lat temu produkowano ich 60 mln a 3 lata temu — 20 mln. Skąd tak zdecydowany spadek produkcji? Niekiedy tłumaczą to...brakiem okazji do palenia cygara. Nerwowo tryb życia skłania ponoc do częstszego sięgania po papierosa. Na cygara natomiast trzeba mieć wiele czasu i spokój...

I drugie spostrzeżenie: zwykły polski nie toleruje kobiet palących fajkę czy cygaro. Po nieważ zaś kobiety pałają u nas coraz częściej i coraz więcej,

wzrasta głównie produkcja pałaczy.

Także w tej dziedzinie kościańska wytwórnia występuje jako jedyny w kraju producent mniej szkodliwych wyrobów: dostarcza co roku na rynek 2 miliardy papierosów ustnikowych. Jest to znany od dawna system filtrowania dymu watką i ustnikiem, dzisiaj stopniowo wypierany przez nowoczesne filtry, jakie mają np. silesie czy carmeny. Niestety, takich papierosów z filtrem mamy obecnie 19 proc. podczas gdy w świecie stanowią one 83 proc. produkcji. Nysy, damskie, płaskie czy syreny produkowane w Kościance, mają więc jeszcze zapewniony zbyt, przynajmniej na najbliższe 5 lat. Dopiero potem Kościance zaprzestanie tej produkcji, jako jeden z ostatnich wytwórców papierosów ustnikowych, obok ZSRR i Finlandii.

Kiedy zaczynamy mówić o jakości produkcji, złośliwość dziennikarska każe przypomnieć anegdotę o mistrze w wytwórni papierosów, który rozdzielając na połowę jedną sterkę tytoniu poleca z jednej produkować sporty, a z drugiej — dukaty. Kierownik Pajda uśmiecha się tylko i prowadzi na teren zakładu. Pokazuje belkę tytoniu obsypte płótnem z bułgarskimi, greckimi, tureckimi i serbskimi napisami. Do cygar potrzebna specjalnego rodzaju liść, tytoń ten sprowadza się więc z Indonezji, Sumatry, Jawy i Brazylii! Kościańska wytwórnia w 80 procentach korzysta z importowanego surowca. Nasze cygara poszukiwane są przez gości zagranicznych, wywożą je w ramach „prywatnego importu”.

Stare mury fabryki cygar od kryjącej przed okiem przybyszów osłabiły współistnienie manufaktury i nowoczesnej wytwórnicy. Kiedy patrzeć na ręce Pelagii Antkowiak, która od 35 lat robi cygara, gdy spojrzeć na pracę Katarzyny Zandackiej, legitymującej się 44-

letnim stażem i z nieporównałą zręcznością obwijającej grube „skrety” tytoniowym liściem, widzi się starodawną, prymitywną wytwórnię. Tymczasem najlepsze, długoletnie pracownice zakładu produkują ręcznie właśnie najlepszej jakości cygara, jak Pro Patria czy El Aliento. Stojące w pobliżu maszyny naśladują tylko — w mniej udany sposób — pracę ich rąk. Tu się wyrabia tańsze cygara, jak np. Armenia.

W sąsiednim dziale drży podługą od szybkiego tempa pracy maszyn wyrabiających papierosy: klejących bibułkę i karton ustnika, wciskających tytoń w gilzę, pakujących papierosy automatycznie do pudełek itd. Wiele z tych maszyn to pomysły członków kościańskiej załogi, agregat pakujący uzyskał nawet patent. Postęp techniczny, realizowany własnymi siłami, pozwolił w ciągu 10 lat prawie potroić wydajność pracy. Gdyby nie to, trzeba by tu zatrudniać już nie 600, lecz 1600 pracowników dla obecnej wielkości produkcji.

Faworytów do tytułu wicemistrza wśród kobiet. Ich kierownik wyraża się o nich jak najlepiej: mimo domowych obowiązków nie opuszczają pracy, absencja w wytwórni nie jest większa niż w „męskich” zakładach, są przywiązane do zakładu, pracują sumiennie. Istotnie, kościańska wytwórnia w ciągu 21 lat zdobyła 12 razy pierwsze miejsce we współzawodnictwie w przemyśle tytoniowym. Jest jedynym zakładem w tym przemyśle, który ma na własność sztandar: Zarządu Głównego swoje go związków zawodowych oraz Ministra Przem. Spożywczego. W roku ubiegłym zdobyła I miejsce we współzawodnictwie zakładów przemysłu spożywczego Wielkopolski — jakże tu nie chwalić takiej załogi, takich kobiet? Nie ich w tym wino, że produkują wyroby, których nie wypada zbytino popierać i reklamować. Z. S.

Nowy dramat o pilotach Hiroszimy

nakże bynajmniej nie w celu ustalenia prawdy materialnej dla potrzeb rozprawy sądowej, ale by zebrać materiał poznawczy dla usprawiedliwienia przysiężonych analogicznych „misji specjalnych”. Gloria była mianowicie pielęgniarzką w szpitalu wojskowym, w którym poddano wszystkich pięciu członków załogi fatalnego samolotu testom psychofizycznym po zrzuconiu bomby „A”. Jakkolwiek wypuszczono ich ze szpitala „nieposzkodowanymi”, Gloria rozumie, że są chorzy wewnętrznie, dotknięci „trędą sumienia”. Podczas badań nie znali oni jeszcze skutków swej akcji, choć prze czuwali, że zapoczątkowali coś potwornego.

Po ośmiu latach Gloria znów spotyka wszystkich. Dowódca samolotu Greene uporczywie utrzymuje, że wykonano tylko rozkaz, aby ocalić miliony innych ludzi. Nie ma on żadnych wyrzutów sumienia i gotów jest każdej chwili wykonać nowy rozkaz tego rodzaju. Inny członek załogi, Jeff Brikt, rozszedł się z żoną, która wielbiła w nim „bohatera Hiroszimy” i przywdział strój duchownego. Burket usiłuje pracą zagłuszyć wyrzuty sumienia. Diamond akceptuje perswazję swej żony Alicji głoszącej, że był „narzędziem w ręku Boga mierzającego swych wrogów”. Tylko Nicola nie może znaleźć spokoju: dreczy go nieustannie pamięć o 200.000 ludzi, których uśmiercił w ciągu

gu ułamka sekundy. To prowadzi go do rewizji wszystkich uznawanych przezeń dotychczas maksym i dogmatów. W czasie spotkania z nim rozpadają się „domki z kart” wszystkich pozostałych. Duchowny Jeff popełnia nawet samobójstwo, gdy pojął, że sama pokuta nie wystarczy, że jego osobista ofiara nie zastąpi tego, czego on sam nie jest w stanie zmienić. Nicola chce pomóc wykorzystać te fałszywe założenia, które prowadzą do wojen, do bomb atomowych i — co więcej — usprawiedliwiają je.

Jego głównym antagonistą jest właśnie Greene, który w pewnym momencie pyta: „Dla czego oplakujecie tych 200.000, a nie odczuwacie, gdy od waszych zwykłych bomb ginęły tysiące?” I wreszcie prowokuje Dafaoura pytaniem: „Dla czego nie zabijasz się, kretynie, skoro tak cierpisz?” Nicola odpowiada: „Śmierć nie wystarczy. Muszę jako żywy wtargnąć do serc żyjących”. Próbuje zastrzelić Greene’a, ale ponieważ nie może się na to zdobyć, Gloria zabija przeciwnika tego człowieka, którego kocha, którego idee podziela.

Recenzenci zgodnie podkreślają ogromną zasługę reżysera Giorgio Strehlera, jak również wspaniałą oprawę sceniczną Etio Figerio oraz znakomitą grę aktorów. Spektakl spotkał się z ogromnym uznaniem widzów. (PAP)

architektury dla wszystkich”. Ossolineum, str. 266, zł 45.

Ruth Benedikt — „Wzory kultury”. PWN, str. 386, zł 30.

Michał Walicki — „Krakowska legenda Jana Jaimużnika”. Auri-ga, str. 30 + 38 ilustracji, zł 35.

Henryk Wojnicz — „O muzyce prawie wszystko”. CPARA, zł 31.

TECHNIKA

S. Plewako, Z. Romaniszyn, K. Cienciara — „Pożarły trakcyjne koleje elektryczne”. WKiŁ, str. 582, zł 80.

Zbigniew Schneigert — „Woj-

skowe koleje linowe”. Wyd. MON, str. 116, zł 6.

A. Jarczyk, J. Perliński — „Pionowizory”. Wyd. MON, str. 212, zł 12.

Jan Tano — „Zjawiska fotoelektryczne i termoelektryczne w półprzewodnikach”. PWN, str. 282, zł 25.

PRAWO

I. Bielicka, A. Stelmachowski, E. Sztekiel — O przysposobieniu (adopcji) dzieci”. WP, str. 104, zł 5.

Antoni Łomnicki — „Organizacja i administracja pocztowa”. WKiŁ, str. 226, zł 15.

W halach i na stadionach

Dwudniowe międzypaństwowe spotkanie gimnastyczne, pierwsze reprezentacji kobiecych Polski i Szwecji, rozegrane w sali Ośrodka Sportowego przy ul. Chwiałkowskiego, zgromadziło sporo entuzjastów tej dyscypliny.

Podobnie jak dwa poprzednie mecze i trzecie spotkanie zakończyło się zwycięstwem naszej odmłodzonej reprezentacji.

Polski wygrał dwudniowe pojedynki w stosunku 373,332:372,134. W pierwszym dniu odbyły się konkurencje obowiązkowe, w drugim dniu dowolne. Najlepszą zawodniczką okazała się Szwedka Andersson (uzyskała 75,697 pkt.) przed naszą rodaczką — Lundquist (75,366). Na trzecim miejscu uplasowała się pierwsza z Polek — Wiesława Lech (75,033).

Nasze reprezentantki stanowiły zespół bardziej wyrównany. W drugim dniu wskutek kontuzji musiały zrezygnować ze startu utalentowana gimnastyczka — Sarna. Zwycięstwo młodszego zespołu (wszystkie zawodniczki to reprezentantki krakowskich klubów: Wisły, Wawelu i Korony) to duża zasługa nauczycieli klubowych wraz z trenerem — koordynatorem B. Radolewskim.

W mistrzostwach w hokeju na trawie Grunwald coraz wyraźniej umacnia swoją pozycję przodownika w ekstraklasie. Pokonał on w ostatniej kolejce Stelę Gniezno 3:0 i średnią Polonię 3:0. Warta po zwycięstwie 1:0 nad Spartą, rozgromiła gnieźnieńską Start 6:0. Dobrze wypadł Lech. Zremisował z Polonią 2:2 i wygrał ze Stelą 3:1. Siemianowiczanka, jeden z faworytów do tytułu wicemistrza, przegrała z Wartą i Spartą, zwyciężyła AZS — Katowice 1:0, a Piast 2:1. Mecz Rzemieślnik — Start zakończył się 2:2.

O krok od sukcesu byli rugbiści. Posłani w meczu o mistrzostwo Polski z obrońcą tytułu, warszawską Skrą. Po bezpunktowym wyniku do przerwy, wygrali goście, zwyciężyli 6:3.

Startujący ze zmiennym szczęściem o mistrzostwo II ligi żużlowi reprezentanci leszczyńskiej Unii pokonali u siebie Motor Lublin 48:29.

Reprezentanci 7 klubów wzięli udział w dwudniowych reatach kajakowych Federacji WKZZ. Po rozegraniu 18 biegów finałowych w punktacji drużynowej pewnie

wygrała Warta — 323 pkt. przed Energetykiem — 125, Surmą — 111, Stomilem — 98, KTW Kalisz 33, Bu-dowlanymi i Lechem po 13 pkt.

Na jeziorze w Kiekrzu, w Krzyżownikach, sekcja żeglarska Poznań, posiadająca jedną z najładniejszych przystani, otworzyła sezon sportowy. Z tej okazji odbyły się regaty.

Na lotnisku Centrum Szybowcowego w Lesznie nastąpiło w niedzielę uroczyste otwarcie XII Szybowcowych Mistrzostw Polski. Na uroczystość przybyli m. in. sekretarz KW PZPR — E. Zimmer, poseł Ziemi Leszczyńskiej — Młyn-czak, przedstawiciele władz WKZZ i miejscowych władz partyjnych. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes ZG APRL S. Antosiewicz i I sekretarz KP PZPR — Słoboda. Ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne loty w pierwszym dniu się nie odbyły.

Po raz trzeci odbyły się w Sierakowie ogólnopolskie zawody konne. Rozegrano wyłącznie konkurs konia wierzchowego. Uczestniczyło kilkudziesięciu zawodników, którzy dysponowali 140 koniami. Tym razem lepszy okazał się reprezentant stołecznej Legii, który zdobył puchar.

Indywidualnie konkurs wygrał Kowalczyk z Legii przed Orłosem z Nadwiślanina. Pierwszy w klasie „L” był M. Babirecki mistrz Europy a wśród juniorów, stołeczna amazonka — Żebrowska.

Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Kraków — Bukareszt zakończył się w łącznej klasyfikacji kobiet i mężczyzn zwycięstwem Bukaresztu 177:151.

Rozegrano w Zielonej Górze towarzyski mecz w l. a. między pogonią Szczecin, a Zielonogórskim Lulem, zakończył się on zwycięstwem gospodarzy 174:108. E. Czernik pokonał wysokość 205 cm. W czwartym skoku (poza konkurs) uzyskał on 2,10 m. Filipuk w biegu na 200 m. uzyskał czas 22,0.

Międzypaństwowe mecze piłki ręcznej jedenastoosobowej Polska — NRD, rozegrany w rybniku, zakończył się porażką drużyny polskiej 9:16. (X—PAP)

W naszym obiektywie



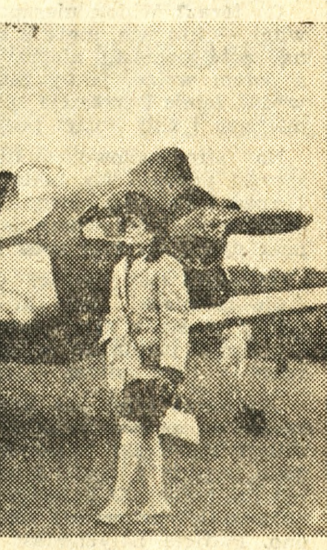
Międzypaństwowe spotkanie gimnastyczne Polska — Szwecja zakończyło się wprawdzie, po raz trzeci, drużynowym zwycięstwem Polek, ale indywidualnie triumfowały w poznańskiej hali dwie Szwedki. Od prawej: zdobywczyni I miejsca Anderson Sulveig oraz zawodniczka, która uplasowała się na II pozycji — Lundquist.



Mityng lekkoatletyczny zgromadził na Stadionie AZS kilku młodych, czołowych zawodników. Zenon Begier z bydgoskiego Zawiszy zademonstrował dobrą formę uzyskując kilka rzutów w granicach 60 metrów (najlepszy 59,78 m.)



Podczas tego samego mityngu Wojciech Lipoński zwyciężył w biegu na 200 m w czasie 21,6, był drugi na 100 m — 10,7, a ponadto startował w sztafecie 4x400 m.



Tegoroczny rajd samolotowy dziennikarzy rozpoczął się bardzo uroczysto w Gnieźnie. Na zdjęciu jedna z pierwszych załóg, które wylądowały na lotnisku. W rajdzie biorą udział 43 załogi w tym z NRD, Jugosławii, Węgier, polskie i mieszane.

Fot. (3) — K. Przychodźki (1) — J. Chłasta

Piłka nożna

Od I ligi do klasy A

KTO BĘDZIE WICEMISTRZEM EKSTRAKLASY?

Prawie wszystkie zespoły I ligi rozegrały 24 kolejną spotkań. Znamy już mistrza na rok 1966. Jest nim Górnik Zabrze. O tytuł wicemistrza ubiegają się w dalszym ciągu: Polonia, Zagłębie i Wisła. Spada już definitywnie z ekstraklasy stołeczna Gwardia. Les ten grozi również jednej z następujących drużyn: Odrze, ŁKS i GKS.

Oto wyniki ostatnich zawodów: Zagłębie — Wisła 1:2, Polonia — Legia 2:0, Stal — Śląsk 3:2, ŁKS — Ruch 1:0, Odra — Górnik 0:2, Gwardia — Szombierki 3:2. Mecz GKS — Zawisza został przełożony.

LECH PONIOŚŁ NAJWYŻSZĄ PORAZKĘ

Pilkarze Lecha raz jeszcze zademonstrowali niezwykle wręcz zmienność formy. W spotkaniu z Victorią w Jaworznie przegrali 0:4 (0:0). Na grzmiącym boisku (wskutek deszczu), gospodarze czuli się znacznie lepiej od gości. Kuczek nie wykorzystał rzutu karnego po dyktowanym przeciwko Victorii.

Pozostałe spotkania dały wyniki następujące: Thorez — Star 0:0, Unia — Stal Mielec 1:0, Raków — Górnik 1:0, Garbarnia — Lechia 2:0, MKKS — Pogoń 1:0, Motor — Hutnik 1:1, Urania — Cracovia 1:2.

1. Cracovia	24	34	45:23
2. Pogoń	24	31	49:28
3. Unia	24	29	51:31
4. Thorez	24	28	32:36
5. Hutnik	24	26	34:29
6. Górnik	24	25	35:29
7. Garbarnia	24	25	26:29
8. MKKS	24	25	26:32
9. Victoria	23	24	33:23
10. Lechia	24	24	20:23
11. Raków	23	23	22:34
12. Start Ł.	24	22	17:21
13. Stal	24	19	26:34
14. Lech	24	18	24:39
15. Motor	24	15	24:43
16. Urania	24	14	21:41

POZNAŃSKA LIGA NA FINISZU

Bez większych niespodzianek minęła przedostatnia kolejka rozgrywek o mistrzostwo poznańskiej ligi wotowódzkiej. Pewien zawód sprawił swoim kibicom Grunwald, który uległ nieznacznie Prośnie 1:2 i Energetyk, pokonany przez Włókniarza 1:0.

Wyniki pozostałych zawodów:

Polonia — Obra 6:1
Olimpia — Górnik 1:0
Zjednoczeni — Calisia 0:2
Dyskobolia — Sparta Ob. 2:0

TABELA			
1. Olimpia	23	39	84:27
2. Warta	23	34	49:11
3. Włókniarz	24	29	35:25
4. Polonia	23	26	42:36
5. Grunwald	23	24	49:24
6. Górnik	23	24	38:30
7. Calisia	24	24	30:29
8. Dyskobolia	23	23	34:50
9. Energetyk	23	22	16:30
10. Proсна	23	17	23:42
11. Zjednoczeni	23	16	17:39
12. Obra	23	14	22:56
13. Sparta Ob.	23	8	12:50

KLASA A

GRUPA I			
Kania Gostyń — Ostrovia 2:1			
Włókniarz Kalisz — Proсна II Kalisz 5:1			
Pogoń Skalm. — Victoria Jarocin 3:0			
Stal Ostrow — KKS Keno 1:0			
Orzeł Kozmin — Górnik II Konin 2:0			
Olimpia Kolo — Stal Pleszew 3:0			

GRUPA II			
Grunwald II — Polonia Pila 1:2			
Olimpia II — Lubuszanin 5:2			
Lech II — Viteovia 6:1			
Warta Międzyzchód — Polonia Chodzież 3:3			
Błękitni Wronki — Stela Gniezno 2:3			
Sokół Pila — Gwardia Pila 6:0			

GRUPA III			
LKS Bukowiec — Ravia 0:0			
LZS Świeciechowa — Polonia Leszno 3:3			
Obra Zbąszyń — Energetyk II 5:0			
Patria Buk — Lubuski KS 1:0			
Unia Swarzędz — ŁKS M. Goślina 1:0			

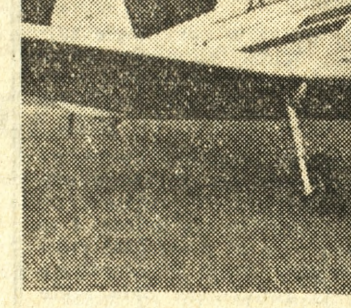
GRUPA IV			
Rawicki KKS — Warta II 1:1			
1. Ravia	18	33	49:19
2. Warta II	18	27	68:17
3. Lubuski KS	18	22	27:17
4. Patria Buk	18	21	36:27
5. Obra Zbąszyń	18	19	39:28
6. Polonia Leszno	18	19	34:32
7. Rawicki KKS	18	18	24:23
8. Unia Swarzędz	18	16	15:23
9. LZS Bukowiec	18	15	30:48
10. Energetyk II	18	11	21:42
11. LKS M. Goślina	18	8	22:54
12. LZS Świeciechowa	18	7	23:68

GRUPA V			
LKS Bukowiec — Ravia 0:0			
LZS Świeciechowa — Polonia Leszno 3:3			
Obra Zbąszyń — Energetyk II 5:0			
Patria Buk — Lubuski KS 1:0			
Unia Swarzędz — ŁKS M. Goślina 1:0			

GRUPA VI			
Rawicki KKS — Warta II 1:1			
1. Ravia	18	33	49:19
2. Warta II	18	27	68:17
3. Lubuski KS	18	22	27:17
4. Patria Buk	18	21	36:27
5. Obra Zbąszyń	18	19	39:28
6. Polonia Leszno	18	19	34:32
7. Rawicki KKS	18	18	24:23
8. Unia Swarzędz	18	16	15:23
9. LZS Bukowiec	18	15	30:48
10. Energetyk II	18	11	21:42
11. LKS M. Goślina	18	8	22:54
12. LZS Świeciechowa	18	7	23:68

GRUPA VII			
LKS Bukowiec — Ravia 0:0			
LZS Świeciechowa — Polonia Leszno 3:3			
Obra Zbąszyń — Energetyk II 5:0			
Patria Buk — Lubuski KS 1:0			
Unia Swarzędz — ŁKS M. Goślina 1:0			

GRUPA VIII			
Rawicki KKS — Warta II 1:1			
1. Ravia	18	33	49:19
2. Warta II	18	27	68:17
3. Lubuski KS	18	22	27:17
4. Patria Buk	18	21	36:27
5. Obra Zbąszyń	18	19	39:28
6. Polonia Leszno	18	19	34:32
7. Rawicki KKS	18	18	24:23
8. Unia Swarzędz	18	16	15:23
9. LZS Bukowiec	18	15	30:48
10. Energetyk II	18	11	21:42
11. LKS M. Goślina	18	8	22:54
12. LZS Świeciechowa	18	7	23:68



Tegoroczny rajd samolotowy dziennikarzy rozpoczął się bardzo uroczysto w Gnieźnie. Na zdjęciu jedna z pierwszych załóg, które wylądowały na lotnisku. W rajdzie biorą udział 43 załogi w tym z NRD, Jugosławii, Węgier, polskie i mieszane.

Fot. (3) — K. Przychodźki (1) — J. Chłasta

PÓŁKA
z książkami

LITERATURA PIĘKNA
Roman Samsel — „Tęsknota do-rosłych”. Iskry, str. 158, zł 10.

KULTURA I SZTUKA
Tadeusz Broniewski — „Historia

4 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A
31 V 1966 Nr 127 (6934)

Działo się to w Kaliszu. Było już dobrze po północy, gdy przechodnie usłyszeli jakiś szelest dochodzący ze sklepu spółdzielczego. To dwaj malcy — 7 i 8 letni — ukryci pod ladą czekali na zamknięcie sklepu na okazję kradzieży. Gdy znalazła ich tam milicja i pod eskortą doprowadziła niedoszłych sprawców kradzieży do rodzicielskiego domu, ojciec jednego z nich oświadczył funkcjonariuszowi MO, że za bękartem chadzał nie będzie, a w ogóle nie ma się co martwić, bo syn jak weksel sam powróci. Wynurzenie takie zmusiło przedstawiciela władzy do przekazania obu chłopców w Izbie Dziecka MO.

Szczupła drobna dziewczynka ma lat 14 i wygląda na niepełną 10. Ojciec pracownik, niezabezpieczony materialnie, stosował wobec niej radykalną metodę wychowawczą. Najpierw wiązał jej ręce i nogi, a potem bił mokrym postronkiem. Błł za najłżejsze przewinienia: dwójce w szkole, zbyt długą rozmowę z koleżanką, za niewinne zachcianki. Dziewczynka uciekała z domu coraz częściej. Gozdzinami wałęsała się po mieście. Do domu wracała późno, bojąc się razów ojcowskich, a wtedy znów otrzymywała cięgi. Posiniaczona, wstydziła się rozebrać w szkole w czasie lekcji wychowania fizycznego i przez to znów dostawała dwójce i baty. Jak to się często zdarza, gdy dziecko obawia się powrotu do domu, dziewczynka

czynka w poszukiwaniu weselszego życia trafiła na złe tony. Zaczęła kraść. Najpierw kosmetyczkę jakiejś koleżance, później ortalion. No i uciekała na dobre z domu. Na dzień, dwa uczyła się grupy cyrkowej, zamieszkała w jej wozie, gdzie odnalazła ją w końcu milicja. Teraz oczekuje w kaliskiej Izbie Dziecka na dalsze rozstrzygnięcie jej losu.

Ojciec 15-latką, inżynier szukał syna w różnych miastach kraju, był w kilku Izbach i wreszcie zniknący niepowodzeniem odnalazł go w Kaliszu. Młody poszukiwacz przygód, jak się okazało, pozostawił sławy odkrywców kontynentów i mórz. Chciał się przekonać jak naprawdę wygląda słynne miasta i lądy, nie tylko na mapach historii i geografii.

Inna małaletnia została przychwycona w drodze, gdy już przemierzyła „na gapę” pół kraju. Uciekała z domu bo dłużej — jak oświadczyła kierownikowi Izby w Kaliszu — nie mogła wytrzymać pod jednym dachem z ojcem. Rozwiódł on się, gdy miała zaledwie dwa lata. Matkę swoją odtąd widział tylko raz i bardzo krótko. Ojciec ożenił się z inną, ale chyba mu to nie wystarczyło. Zniwolił swoją rodzoną córkę. Wolała uciec, byle dalej od ojca i domu. Teraz przebywa w Izbie kaliskiej,

spokojna o swój dalszy los. Do ojca już nie wróci.

W domu rodzinnym było zimno, brudno i często głodno. Rodzice 10-letniego chłopca nie stonili od wódki. Wręcz przeciwnie. Odbijali się w ich domu libacje, awantury z gośćmi, dziećmi, sąsiadami. Kontrolna grupa specjalistyczna ORMO dla spraw nieletnich, działająca przy Izbie kaliskiej od września ub. roku, ujawniła ten przypadek w czasie swojej planowej akcji. Dziecko rozpijaczonym rodzicom odebrano i skierowano do Izby Dziecka w Kaliszu.

Izba ta jest jedną z lepiej prowadzonych w naszym województwie. Można w niej spotkać dzieci od lat 3 do 18, pochodzących z różnych środowisk i miejscowości. Faktycznie trafiają do niej dzieci z całej Polski. Są wśród nich takie, które już wstąpiły na kręte ścieżki, które uciekły z domów rodzinnych w obawie przed razami karzącej ojcowskiej czy matczynej ręki; które odczuły ciężko żył stworzony przez niedbałych i obojętnych rodziców; uczulone nadmiernie na rozdrzewki zaistniałe między ojcem i matką; porzucone i niekochane; nieraz źle rozumiane przez swoje otoczenie; osamotnione przez chorobę jedynych opiekunów; osierocone. Różne. Tak jak odmienne jest samo życie, jak liczne są przyczyny, które rodzą konflikty społeczne.

Mimo „sławy”, która otacza Izby Dziecka MO, popularnie zwane izbami zatrzymań, dzieciom czasowo tam przebywającym nie dzieje się krzywda, a niekiedy w kontekście warunków domowych, z których przybyli, czują się tam dobrze. Jest czysto, ciepło, wyżywienie podawane regularnie. Uczą się, mają rozrywki w postaci radia, telewizora, przeróżnych gier, książek i czas na odpoczynek. Nie wolno im jednak stamtąd oddalać się. Chociaż bywają tacy nieletni, którzy próbują uciec z Izby. Ale są i tacy, którzy chcą wrócić do Izby, gdy po pewnym pobycie w

domu spotykają się z dawną, złą atmosferą. Znani są wychowawcom byli ich podopieczni, którzy do dzisiaj piszą listy pełne wyrazów wdzięczności za opiekę, za ciepłe słowo, za starania o pracę na wolności, za — krótko mówiąc — wywieranie na ludzi.

Nie do pomyślenia jest, by z obojętnością lub złą wolą niektórych rodziców miały walczyć tylko milicja, sądy, szkoła i garstka zapalonych działaczy. Jest to zadanie całego społeczeństwa. Zaś Izba Dziecka spełnia rolę jak gdyby kłapy bezpieczeństwa chroniącej porządek publiczny. Tak samo jak i dziecięco-młodzieżowe domy karne lub schroniska. Ale wszystkie one nie rozwiązują nabrzmiałego problemu. Tego że nie wszyscy rodzice potrafią, mogą lub chcą wychować jak należy swoje dzieci.

A jakże często słyszy się głos rodzica, który odżegnuje się od swojej roli wychowawczej, od kardynalnych swoich obowiązków, własnych dzieci? a gdy się już weźmie do tego niemiłego dlań zadania, to albo bije, albo straszy. Nie obce są nam wypowiedzi w rodzaju: „Czekaj, nieznosny smarkacz, jeszcze skończysz w poprawczaku”, albo „Będiesz się wałęsała smarkulo, to cię złapie milicja i trafisz do Izby Zatrzymań”. A przecież nie o to chodzi pedagogom i stróżom bezpieczeństwa publicznego. Te „odkrywcze” metody rodzicielskie nie zdołają chyba zaufania dzieci, nie cofną ich z niewłaściwej drogi. Nie na tym obowiązku wychowawczy polega. Ileż to razy z winy rodziców powstałe kompleksy dziecięce i rodząca się w dzieciach złą wolę przerzuca się na barki młodocianych, czyniąc ich odpowiedzialnymi za to, co się stało, że faktycznie wyładowali w Izbie, lub poprawczaku. A złych dzieci — jak twierdzi kierownik Izby Dziecka MO w Kaliszu W. Nowak — nie ma, są tylko źli lub nieudolni rodzice.

LIDIA JANASKOWA

Jerzy Perlek POLOWANIE NA BISMARCKA

KONIEC PIRATA ATLANTYKU

A co podczas ostatnio opisywanej akcji „Pioruna” i pozostałych niszczycieli komandora Viana działo się na pokładzie „Bismarcka”?

W tym właśnie czasie nastąpiła wymiana depesz między Luetjensem a Hitlerem. Tuż przed północą na 27 maja Luetjens zapewnił, że zamierza walczyć do końca w wierze w swego führera i niemieckie zwycięstwo, na co ten ostatni podziękował mu w „imieniu niemieckiego narodu”. Oczekującej zaś wciąż jeszcze konkretnej pomocy załódce Hitler przesłał pompatyczne zapewnienia: — Cały naród jest z Wami. Co tylko mogło być dotąd zrobione zostało zrobione. Spełnienie przez was obowiązku wzmacni nasz naród w walce o jego egzystencję!

Nastąpiła jeszcze wymiana depesz w związku z nadaniem przez Hitlera Żelaznego Krzyża oficerowi artylerijskiemu „Bismarcka”, i wreszcie o godz. 17.10 Luetjens wysłał ostatni sygnał: — Wyślijcie U-Boot dla ocalenia dziennika zdarzeń bojowych.

W tym samym czasie „Piorun” opuszczał pole bitwy, kierując się na północny wschód; nadciągały zaś główne siły brytyjskie. Najpierw ciężkie krążowniki „Norfolk” i „Suffolk” — te same, które przydybały „Bismarcka” wychodzącego razem z krążownikiem „Prinz Eugen” na łowy już w dniu 23 maja wieczorem i odtąd niemal bez przerwy nierzycmy cienie mu towarzyszyły, później pancerniki „King George V” i „Rodney”, aktorzy ostatniego dramatu. Rozjaśniło się już zupełnie, lotnictwo wypatrzyło „Bismarcka” i rozpoczął się ostatni bój w odległości 400 mil morskich na zachód od Brestu.

Początkowo „Bismarck” bronił się zaciekle, ale z wolna coraz więcej pocisków trafiało niemiecki pancernik coraz mniej dokładny był jego ogień i angielskie okręty coraz bardziej zmniejszały dystans. Nie było już najmniejszej wątpliwości, jakie będzie zakończenie tej walki, do której teraz wchodziła się równie i krążowniki. Powoli ogień „Bismarcka” tracił na sile i dokładności. Jedno działo przedniej wieży zostało rozbite, przestała strzelać druga wieża, pancernik płonął w wielu miejscach i zaczął przechylać się. Bitwa wchodziła w stadium decydujące. Zaokręgowany na pancerniku „Rodney” polski podchorąży Eryk Sopoćko przedstawił je w takich słowach:

Co teraz? Widok niezapomniany. Pocisk artylerii głównej — kto wie, może z mojej wieży? — trafił w górna część pomostu nieprzyjaciela. Ogień. Trochę dymu, a potem wolno, jakby zastanawiając się, przechyla się w dół, łamie i wreszcie spada — maszt, dyrektor z dalmierzem i cały szczyt pomostu.

Na szmaragdowobrunatnej sfalowanej powierzchni oceanu pojawia się biała smuga. Niknie. Co to było? Torpeda? Tak. Na pewno. Wybuch następny spod dziobu „Bismarcka”. Strzelamy i torpedy. Znow. Teraz pióropusz dymu wyrasta spod komina.

Odległość 4000 jardów. Cały obraz w peryskopie zajmuje niemiecki okręt liniowy. Widzę szczegóły. Liczę dziury — ślady naszych pocisków na jego prawej burcie. Ponad piętnaście, więcej nawet. Niektóre dymią jeszcze — inne milczą — martwą śmiercią.

„Bismarck” był już bezwładnym wrakiem, przechylonym na prawą burtę i z pograżonym dziobem, gdy zbliżył się ciężki krążownik „Dorsethire” i odpałił po dwie torpedy z każdej burty hitlerowskiego kolosa. I to był już koniec. O godzinie 10.37 dnia 27 maja 1941 roku „Bismarck” przewrócił się do góry dnem i poszedł na dno. Podjęta natychmiast akcja ratownicza dała nikłe rezultaty, gdyż ponad 2400 ludzi liczącej załogi uratowano zaledwie 110 rozbiteków.

Nie było wśród nich ani admirała Luetjensa, ani jego szefa sztabu komandora Netzbanda, ani dowódcy okrętu komandora Lindemanna.

Ciąg dalszy nastąpi

(10)

Nie ma złych dzieci

Felieton z liczydłem

Szanujmy serca!

U szczypliwi, mówiąc źle o statystyce, przytaczają na dowód swej racji przykład dwóch sąsiadów, z których jeden miał czworo dzieci, a drugi ani jednego. Średnio statystycznie wypadło na każdego z nich po dwóch potomków. Argument to rzeczywiście nie pozbawiony sensu, wszakże niepodobna przy jego pomocy skazać statystyki na banicję. Strata byłaby niepowetowana, bo choć może nie ciekawie nas, ile par obuwia przypada rocznie na obywatela, lecz na przykład zainteresuje fakt, że poznaniacy to ród najbardziej — obok krakowiaków — powściągliwy, gdy chodzi o ślubny kobierzec; w naszym mieście i w Krakowie — według stwierdzeń GUS — zawiera się najmniej małżeństw. Raz zmienimy stan cywilny — nie mamy takich skłonności do rozwodów, jak obywatele Warszawy, gdzie współczynnik rozwiedzionych sięga 20,7 na każde 10.000 mieszkańców.

Można by więc — nie bez racji chyba — sądzić, że poznaniacy żyją raczej spokojnie, podejmują decyzje ważne z dużym namysłem i rozwagą. Ba, lepiej niż w innych miastach potrafią racjonalnie wypoczywać, o czym świadczy rozwinięta turystyka, campingi, jako też liczba członków w związku myśliwych (4200) i wędkarzy (28009).

Taki wniosek nasuwa się nieodparcie, dopóki nie sięgnąć po liczby. Dociekliwi statystycy bowiem zestawiający je w odpowiedniej tablicy, doszli do wniosku, iż na choroby serca umiera w Poznaniu co roku aż 22,1 osób na 10.000 mieszkańców. Ten współczynnik w kraju sięga 15 na 10.000. Różnica ogromna i niepokojąca.

Trudno mi dokładnie stwierdzić, gdzie tkwi przyczyna wzmożonych sercowych dolegliwości poznaniaków. Zapewne wiele można by tu przytoczyć lekarskich diagnoz i naukowych teorii, czy nawet stwierdzeń, dostrzegających przyczyny kłopotów z sercem, w wielu źródłach. Jest wśród nich wszakże jedno źródło, wobec którego jednak bezradny pozostanie każdy eskulap.

Posłużę się przykładem z naszej codzienności. Zaczniemy od małej na domowy użytek, ankietki, w której należy odpowiedzieć na parę zasadniczych pytań, w rodzaju: Jak zachowałeś się wobec niezdarnej ekspedientki? Ile razy uśmiechnąłeś się dzisiaj do interesantów w biurze? Co pomyślałeś, dowiedziawszy się o skreśleniu z listy premii? Czy było ci mocniej serce na widok nowej sukienki (ubrania) sąsiadki (sąsiada)? Czyś wrócił z pracy ponury, dowiedziawszy się, że kolega awansował?

Nie sądzę, by rezultaty tej ankietki były zbyt optymistyczne. Nie darmo chyba mówią o poznaniakach, że są zbyt zasadniczy, że rzadziej się uśmiechają niż obywatele spod wrocławskiej iglicy czy z ulicy Marszałkowskiej.

Nie zalecam tu oczywiście żadnych wzorów, każde miasto ma przecież prawo do sobie tylko właściwej atmosfery, a jego obywatele — do swoich przyzwyczaj. Pragnę tylko podzielić się moim sądem: jest chyba jakaś zależność między kołataniem serca a życiowym stosunkiem do życia; myślę, że elektrokardiograf na ogół lepszy wykres kreśli temu, kto częściej ma pogodną twarz.

ZAM

Henryk P. był zatrudniony w Cechu Rzemiosł Spożywczych, którego pracownicy nie są objęci zbiorowym układem pracy. I ten właśnie wątek był istotnym czynnikiem przy rozstrzygnięciu sporu o przedemerytalne wypowiedzenie pracy.

Wiek emerytalny (65 lat) Henryk P. osiągnął miał 15 grudnia. A wypowiedzenie otrzymał 30 września. Koniec okresu wypowiedzenia przypadał więc 31 grudnia, tzn. po osiągnięciu wieku emerytalnego. Ale samo wypowiedzenie nastąpiło wcześniej. Zgodnie czy nie zgodnie z prawem?

Sąd pierwszej instancji uznał roszczenie Henryka P. o 3-miesięczne odszkodowanie (uważał on, że wypowiedzenie można mu było doręczyć dopiero 31 grudnia i że powinien być jeszcze 3 miesiące pracować za nieuzasadnione).

A Sąd Najwyższy, do którego Henryk P. wniósł skargę

Paragraf i życie

Przed emeryturą

rewizyjną, przypomniał przede wszystkim, że większość zbiorowych układów pracy zawiera — w stosunku do pracowników w wieku przedemerytalnym — klauzulę zakazującą wypowiedziania umowy o pracę przed nabyciem przez nich uprawnień emerytalnych. Układy te wykluczają więc wszelkie wątpliwości. Inaczej przed stawia się sprawa, gdy zakład pracy nie jest objęty żadnym układem zbiorowym, lub gdy odpowiedni układ nie zawiera wspomnianej wyżej klauzuli.

I w tych warunkach — jak stwierdził Sąd Najwyższy — jeżeli pracownik wkroczył w wiek przedemerytalny, lecz nie nabył jeszcze uprawnień emerytalnych, to wypowiedzenie mu pracy może być uważane

za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, gdy pracownik ten należycie wykonuje swoje obowiązki a wypowiedzenia nie uzasadniają szczególne okoliczności sprawy.

Na czym więc polega różnica między sytuacją chronioną przez układ zbiorowy a położeniem pracownika takim układem nie objętego? Ogólnie powiedzieć można, że w pierwszym przypadku (ochrona przez układ) wcześniejsze wypowiedzenie jest po prostu nieważne. Natomiast w przypadku drugim (brak ochrony przez układ) trzeba w każdej sprawie zbadać czy jej okoliczności świadczą, że wcześniejsze wypowiedzenie pracy stanowi naruszenie zasad współżycia społecznego. Uza-

sadnić takie naruszenie musi zainteresowany pracownik.

A w sprawie Henryka P.? Tu Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, że instytucja w której pracował, ulegała likwidacji z dniem 31 grudnia (koniec okresu wypowiedzenia) i że Henryk P. nie został przez wcześniejsze wypowiedzenie narazony na utratę praw emerytalnych, osiągając w okresie do końca wypowiedzenia zarówno odpowiedni staż pracy jak i wiek emerytalny. Nie nastąpiło więc krzywdzące go naruszenie zasad współżycia społecznego.

Wychodząc z tych przesłanek Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok I instancji, odrzucając w ten sposób roszczenie Henryka P.

JAN WOLSKI

(I PR 331/65 z 24 sierpnia 1965 OSN — IC r/66)

MUZYKA

Z estrady i opery

Program minionego koncertu symfonicznego Filharmonii (pod batutą Z. Szostaka) obejmował 3 różne style. Wieczór rozpoczął uwerturną do opery „Idomeneo” W. A. Mozarta. Każdy utwór „mistrza z Salzburga” przedstawia ideał formy, przejrzystości harmonii, a przede wszystkim bogactwa melodii. Tylko nie trzeba zapominać, że kantylena mozartowska to prostota i spokój, wynikający z obiektywnego stosunku artysty do swego dzieła. Muzyka „Idomeneo — króla Krety”, napisana jeszcze przed „Uprowadzeniem ze Seraju”, przepojona jest szlachetnym wpływem K. W. Glucka (wielkiego poprzednika i wzoru Mozarta). Rysy bardziej osobiste wniósł do sztuki dopiero pokolenie następne, zwłaszcza epoka romantyzmu.

Właśnie F. Schubert uchodzi za pierwszego kompozytora romantycznego (przede wszystkim jako pieśniarz). Przypomniana w Poznaniu „V Symfo-

nia” stanowi w historii muzyki wczesną próbę pomieszczenia własnej nuty lirycznej jeszcze w ramach klasycznej formy. Słucha się tego wdzięcznego i pogodnego dzieła zawsze z równą przyjemnością. Laureat IV konkursu chopinowskiego, a solista omawianej imprezy T. Żmudziński grał partię fortepianową w IV Symfonii K. Szymanowskiego, pochodzącej z okresu kiedy to nasz kompozytor — po długich poszukiwaniach — zaczął krystalizować swój ostatni okres: narodowy. Z góralskiego folkloru wysnute będą „Harnasie”, Mazurki i IV Symfonia. Żmudziński dysponuje pełnym i masywnym uderzeniem, dzięki czemu rola fortepianu została tu należycie wyeksponowana (z bardzo gęstą instrumentalnością). Prowadzący wieczór Z. Szostak zwłaszcza przy finale nie żałował temperamentu, właściwie trafiając w charakter ludowej muzyki (ropeńd orgiatycznego oberka). Niestety, na wielkiej sali UAM słuchali tylko garstka publiczności, co dowodzi, że koncerty w maju przestają już przyciągać nasz podobno „muzykalny Poznań”...

W Operze nowa obsada „Balu maskowego”. Zmieniono tym razem szysy

skie role żeńskie. Amelię śpiewała A. Wolanowska — z niemalym wyrazem i przeżyciem. Artystka przygotowała swą odpowiedzianą partię również bardzo dobrze aktorsko, dzięki czemu całość posępnej i cokolwiek monotonnej opery Verdiego nabiera więcej nerwu i życia. Kierujący przedstawieniem E. Kowalski także dał tym razem szybsze tempo. Dla młodej mezzosopranistki E. Bernat rola wroćki Ulryki wydaje się na razie jeszcze za mocna i dramatyczna (zwłaszcza wstępna „szatańska aria” wypadła blado). Natomiast Z. Donat jako paż Oskar popisał się głosem lekkim, czystym, dobrze niosącym na salę. Mając w zespolu tak utalentowane śpiewaczki nasza Opera winna teraz pomyśleć z kolei o „Cosi fan tutte” lub „Weselu Figara”. O „Czarodziejskim flecie” (koniecznie z Pakulską) pisałem już na tym miejscu. Poznańskiemu reperturowi brakuje właśnie Mozarta. Tym bardziej, że jakoś zagubił się i nie trafił na scenę zapowiadany na początku sezonu „Król Asur” maestro A. Salieri'ego.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

A „GŁOS WIELKOPOLSKI” 3
Nr 127 (6934) 31 V 1966

Usługi Rzemieślnicze!!!

SPÓŁDZIELNIA PRACY „USŁUGA” w Poznaniu

organizuje na zasadach zryczałtowanego rozrachunku, rzemieślnicze zakłady usługowe, przede wszystkim na terenie dzielnicy Nowe Miasto w Poznaniu.

W związku z powyższym Spółdzielnia

przyjmuje kandydatów

posiadających odpowiednie uprawnienia i lokale nadające się na zakłady usługowe.

Zakłady świadczące usługi dla ludności i dobrze pracujące mogą skorzystać z maksymalnych ulg podatkowych i opłat zryczałtowanych.

Informacji udziela Zarząd Spółdzielni codziennie w godzinach od 8-12.

Poznań, ul. Jackowskiego nr 36
telefon 436-67

Pracownicy poszukiwani

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania, ulica Chelmońskiego 20 — zatrudni zaraz SANITARIUSZY — wykształcenie: najmniej szkoła podstawowa. K3523

GS „Samopomoc Chłopska” w Swarzędzu przyjmuje

2 PIEKARZY. Warunki do omówienia na miejscu. K3642

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 zatrudni zaraz na drugą zmianę na budowie przy ul. Szczepańskiej.

MURARZY, TYNKARZY oraz BETONIARZY. Zapewniamy dobre warunki pracy i płacy w ramach umowy akordowo-zryczałtowanej.

Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo budowy przy ul. Szczepańskiej — Dębica, od godz. 7 do 18. K3749

Praca

Kobieta, — mężczyźni do gospodarstwa rolnego — przyjmie Wesołowski — Stary Rynek 92. 24315g

Opiekunka do dziecka po trzebnia. Poznań, Przemysłowa 22a m. 10. Zgłoszenia, od godz. 19. 24455g

Przyjmuje 2 stolarzy na stałe. Poznań — Smocho-wice, Canowska 53. 24178g

Pania do dzieci i lekkich prac domowych przyjmie. Obronna 6. 24602g

Potrzebna praca w domu raz w miesiącu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24304g.

Nauka

Tańców towarzyskich w ucznia Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 24022g

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, organizuje kurs palaczy kotłowych i centralnego ogrzewania. Kurs rozpocznie się dnia 8 czerwca 1966 r. o godz. 16. Zainteresowane instytucje prosimy o kierowanie zgłoszeń pisemnie lub telefonicznie do Zakładu pod nr 548-47. K2729

Kupno

Dafnie, gorczyce, mięta, mak biały, paprykę kupię. Strzelecki, Kostrzyn Wlkp. 24036g

Sprzedaż

Wózki dziecięce najnowsze modele, poleca Szecepańska, Czerwonej Armii 70. 22454g

MZ — 250 z osłonami — sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 33 m. 15, godzina 17 do 19. 24273g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Erzewowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 23768g

Sprzedam wiołoneczkę. Szymańskiego 9 m. 18. 24259g

Wytwórnia wózków dziecięcych — Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12, tel. 440-50, dawniej Wrocław-ska 25. 24239g

Sprzedam szafę kuchenną — gospodarz. Kowalczyk, Poznań, Zakret 12. 24744g

Sprzedam motocykl „Panonia”. 27 Grudnia 12 m. 10. 24519g

Motocykl „Pannonia” — sprzedam okazję. Sadowski, Poznań, Głogowska 74 m. 5. 24624g

Skuter „Osa” bardzo dobry stan, spiesznie sprzedam. Ostrowska 176 (Zegrze). 24050g

Sprzedam taksometr Arco oraz miomierz szeroko-bijący. Jan Czajka, Poznań, ul. Naramowicka 215. 24076g

Pianino krzyżowe sprzedam. Stary Rynek 52 B m. 6. 8009p

Motorower „Żak” sprzedam. 3000 zł. Poznań, Chłapowskiego 26 m. 5, od godz. 18. 24187g

AUTOMOBILKLUB WIELKOPOLSKI
w Poznaniu, ul. Libelta 26 — tel. 518-24

uruchamia

KURSY KIEROWCÓW - AMATORÓW

dnia 4 czerwca 1966 r. o godz. 16

wykłady: soboty, niedziele, poniedziałki

24563g

Samochody

Nowoczesne bagażniki sa-mochodowe, skracane z elementów. Zamocowane w rygnięciu do nastawiania na każdy samochód osobowy, opatentowane, chromowane lub lakierowane sprzedaje Warsztat Mechaniczny w Poznaniu, ul. Wielkopolska 30. 23966g

Samochód „Skoda 102” — sprzedam. Mieczysław Wędzina, Wrabczynek, po wiat Września. 8008p

Sprzedam przyczepę do Warszawy. Tel. 436-31. Spiesznie sprzedam samochód „Syrena”. Andrzej Dominiczak, Chomęcice, dojazd autobusem MPK z Poznania - Górczyn. 24144g

Sprzedam 4 opony używane 15x5,60 z nowymi deskami. Zgłoszenia: tel. 448-85 po godz. 16. 24140g

Lokale

Oddam panu pokój samo-dzielny. Ul. Krzywińska 10 — za Dworcem - Górczyn. 24789m

Toruń! Zamienie samo-dzielny, duży pokój, z kuchnią i przynależnościami w nowym budownictwie na Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24148g.

Bydgoszcz! 2 pokoje, kuchnia zamienie na mieszkanie w Poznaniu lub o-kolicy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24193g

Zamienie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o. Osie-dle Świerczewskiego na 3 pokoje z kuchnią, samodzielną, względnie 2 pokoje z kuchnią w dziel-nicy Chwałszewo, Śródka, Komandoria, Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24352m.

Odstąpię lokal ca 20 m². Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24256g.

Matężstwo poszukuje po-koju. Gerleccy, ul. Idzikowskiego 17 (koło lotni-ska). 24360m

Zamienie samodzielne 2 pokoje, kuchnia, korytarz — 39 m², słoneczne, III piętro, stare budownictwo przy Dzierżyńskiego, na równorzędne w starym lub nowym budownictwie. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24307m.

Zamienie 2 pokoje spółdzielcze na kwaterunko-we — Wilda. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24372m.

Przyjmę pania na pokój. Logi 18a — Górczyn. 24386m

Zamienie 4-pokojowe, III piętro — na 1-pokojowe z kuchnią, samodzielne. I piętro lub parter. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24394m.

Pokój 23 m² — Łazarz, wspólne przynależności, zamienie na podobny naj-ciebniej Wilda. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24459m.

Zamienie kawalerkę w nowym budownictwie i samodzielny pokój na mieszkanie dwupokojowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24460m.

Emerytka poszukuje po-koju przy rodzinie, ewen-tualnie wspólnie z utrzy-maniem, do I ptr. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24517m.

Przyjmę panie na pokój. Boh. Westerplatte nr 49 (Górczyn). 24521m

Zamienie 1 1/2 pokoju, kuchnia, samodzielne, Wil-da — na 2 pokoje, duża kuchnia, samodzielne. Of-erty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24550m.

Nieruchomości

Sprzedam w Poznaniu dom z ogrodem, 80 drzew owocowych, łączna pow. 5060 m². Obiekt nadaje się na ogrodnictwo, hodowle, czy warsztat samochodowy. Wolne mieszkanie, dogodna komunikacja miejska. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24169g

Dom wyłączony trzy po-koje, kuchnia już wolna, ogród — Luboń przy Po-znaniu — 200.000 zł; dom czteropokojowy, kuchnia, łazienka, ogród, blisko Po-znania — 150.000 zł; par-cela 710 m², zatwierdzo-na zabudowa. Grunwald, 65.000 zł; parcela 545 m² wolnostojąca zabudowa, Dębica — Świerczewo — 23.000 zł — spiesznie sprze-dać Nowak, Poznań, Wys-piańskiego 16. 24637g

Parcelę oparkowaną, wo-da światła, drzewa, duży budynek gospodarczy, wlna zabudowa — sprze-dać. Władysław: właściciel — Al. Marcinkow-skiego 16 m. 9, godz. 8-18. 23799g

Kupię lub wydzierżawię gospodarstwo w promie-niu 20 km od Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24633g.

Kto pierwszy ten kupi okazynie piękna 4-poko-jową wolną wille z ogro-dem 3.500 m² na przed-mieściu Poznania. Sprze-dać, zgłoszenia: Adamski, Poznań, Matejki 33a. 24770g

Sprzedam dom jednorod-zynny, nowy, niewykoń-czony. Franciszek Kukiel-czyński, Krotoszyń, H. Sawickiej 11. 7858p

1 ha ziemi, 1 ha łąki, 1,5 ha lasu ze starym budyn-kiem na rozbiorke sprze-dać. Zgłoszenia: Łęczy-ca 6, 8 km od Poznania. 24229g

Parcelę 980 m² — Juniko-wo sprzedam na dogo-dnych warunkach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24596g.

Sprzedam parcelę 1.500 m² Czerwonak, ul. Zie-lona 4 — Leon Korbe. 24334g

Korzystnie wydzierżawię — sprzedam, gospodar-stwo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24013g

Sprzedam domek 3 poko-je, kuchnia, ogród (Szece-pankowo). Potrzebne za-stępcy pokój, kuchnia (samodzielne) lub kawa-lerkę wyłączone lub spółdzielcze. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dla 24017g.

Sprzedam tanio parcelę budowlaną 500 m² Nowa Wieś pod Swarzędzem, blisko lasu. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dla 24020g.

Zguby

W ubiegłym tygodniu znalazłem przy Rynku Jeżyckim kopertę z go-tówką. Poszkodowany mo-że się zgłosić po odbiór pod adresem: ul. Dabrow-skiego 64 m. 20, ponie-dzdy godz. 20-22. 24767g

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE

UNIwersytet Robotniczy ZMS

W POZNANIU

przyjmuje do dnia 2 VI br.

ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW

na kursy przygotowawcze DO SZKÓŁ WYŻSZYCH

Zajęcia rozpoczną się 13 VI br.

Bliższych informacji udziela Sekretariat UR
ZMS, ul. Szamarzewskiego 89, pokój 34, tel. 434-39
codziennie od godz. 15-18 (z wyjątkiem soboty)
K3674

Komunikaty

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Wydział Finansowy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań - Grunwald, ul. Matejki 50 — podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16. VI. 1966 r. o godzinie 13 w Poznaniu, przy ul. Bułgarskiej nr 6 odbędzie się PUBLICZNA LICYTACJA SAMOCHODU OSOBOWEGO MARKI „WARTBURG DE LUXE”, rok budowy 1962, ciężar własny 920 kg, należącego do dłużnika Kazimierza Grabianowskiej. Cena szacunkowa 62.000 zł. Cena wywołania jest po-łową sumy szacunkowej. Samochód można obejrzeć 30 minut przed rozpoczęciem licytacji w miejscu wyżej podanym.

K3584

Kierownik Wydziału Finansowego

Zaginął pies wyżeł gład-kołosy, brązowy, w o-kolicach Piatkowa. Zna-lazcę prosimy o zwrot do Zakładu Genetyki Ro-slin PAN w Poznaniu, Wojska Polskiego 71c. K3969

Matrymonialne

Największą ilość ofert po-siada Biuro Matrymonial-ne „Syrena” Warszawa, Elekoralna 11. Informa-cje 10 złotych znaczkami. K2947

Samotna po pięćdziesiąt-ce, z mieszkaniem, zapo-żna pana bez nałogów, do lat 65. Cel matrymo-nialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24078g

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Ve-nus”, Koszalin, Kolejowa nr 7. Błyskawicznie prze-słamy 350 ofert matrymo-nialnych. Informacje — 10 zł znaczkami. K3655

Dla siostrzenicy — pan-ny, studentki, eleganc-kiej brunetki, posiadają-cej komfortowe miesz-kanie — własny pojazd i gotówkę, poznam pana, bez nałogów, z wyższym wykształceniem na stano-wisku do lat 30. Cel ma-trymonialny. Zdjęcie ko-nieczne (zwrot zapewni-my). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24014g.

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”. Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu mał-żeństw. Biuro czynne — godz. 15-19. 24681g

Różne

Koldry z powierzonego materiału i pierzyn wy-konuje Smoczyńska — Kwiatowa 8. 23319g

Podania, maszynopisy pol-ski, obcojęzyczny, steno-grafowanie konferencji — wykonuje Koncesjonowa-ne Biuro, tel. 592-23, mgr Krynicka, św. Józefa 5. 23353g

Posiadam gotówkę i lo-kal, oczekuję propozycji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24274g.

Kierownikowi Przychodni Obwodowej
Poznań - Wilda

ob. dr Danucie Kazirowej

z powodu zgonu

MATKI

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY Z PRZYCHODNI

OBWODOWEJ POZNAŃ - WILDA

24713g

KOLEŻANCE

Jadwidze Skubich

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu bolesnej straty

MATKI

składają

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA

PRACOWNICY

POWSZECHNEGO DOMU TOWAROWEGO

W POZNANIU

K3946

MUZEUM

Archeologiczne (Mielżyń-skiego 27/29) — g. 9-15.
Broni (Stary Rynek) — godz. 10-15.

Historii m. Poznania — (St. Rynek) — g. 9-15.
Instrumentów Muzycz-nych (Stary Rynek 5) — godz. 9-15.

Kultury i Sztuki Ludo-wej — g. 10-15.
Narodowe — Al. Marcin-kowskiego — g. 9-15.

Militarium (Cytadela) — godz. 12-16.
Przyrodnicze — (Świe-rzczewskiego 19) — g. 9-16.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — godz. 10-15.

WYSTAWY

Biblioteka im. E. Ra-czyńskiego (pl. Wolności) „Ze starobą postępowej myśli polskiej” — godz. 10-15.

Pałac Kultury — „Pro-jepty sceniczne M. Szan-cera” — godz. 10-18.
TPPR (Ratajska 37) — wystawa malarstwa i mo-notypii barwnych „Kos-mos a dziecko”.

Pawilon Meblowy (Swa-rzędz — ul. Września nr 28) — wystawa meblo-wa — godz. 9-17.

PTF (Paderewskiego 7) — „Polskie strachy” i Kurkiewicza — g. 10-19.

Izba Rzemieślnicza — „Prace introligatorskie” — godz. 10-18.
Galeria „Od nowa” —

Salon debiutów „Od nowa” — wystawa op-art Andrzeja Berezziń-skiego — godz. 17-22.

Arsenal (St. Rynek) — Wystawa indywidualna Jadwigi Lubowskiej.

WOIT (St. Rynek 10) — „Na tatrzańskich szla-kach” — godz. 9-16.

DZURRY

Szpital Miejski im. Stru-sia — chirurgia, Intern-o, okulistyka (ul. Walki Mo-dych 7), tel. 511-11.

Stacja Pogotowia Ra-tunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) obsłu-giwa tylko na terenie Po-znania wypadki uliczne i w miejscach publicz-nych, tel. 99: nagłe zacho-rowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady le-karskie, telefon 637-35.

Ambulatoria czynne: chl-rurgiczne — cała doba; pediatryczne i internis-tyczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 20-7.

Wojewódzka Stacja PR — ul. Kościuski 103, tel. 566-66.

Apteki: Marcinkowskie-go 11 (czynna cała doba). Dyzurni nocni: Główna 53 i Starolecka 79.

Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grun-waldzka 248, tel. 672-414 — od 8-21 (w nocy — nagłe wypadki).

Przez 9 dni zabawy dla dzieci

Obchody Dnia Dziecka trwać będą w tym roku do 9 czerwca br. W związku z tym każdego dnia można w Poznaniu skorzystać z jakiejś imprezy. Na języckich placach zabaw organizowane będą np. 1 czerwca zabawy, a we wszystkich świetlicach blokowych Starego Miasta odbywać się będą dziecięce bale do 5 czerwca.

2 czerwca br. odbędzie się na Górze Przemysławia spotkanie z działaczami pracującymi wśród dzieci, a 4 czerwca spotkanie władz partyjnych, miejskich i wojewódzkich oraz przedstawicieli organizacji społecznych z dziećmi wyróżniającymi się w nauce oraz pracach społecznych. W spotkaniu weźmie udział ponad 100 dzieci z Poznania i województwa.

Centralna, całodzienna impreza pt. „Dziecięca zabawa 1000-lecia” w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, 5 czerwca br. w Ogródzie Jordanowskim przy ul. Bema. Zapoczątkuje ją przemarsz harcerzy z pl. Mickiewicza do Ogródu Jordanowskiego. Harcerze przebrani będą w stroje charakterystyczne z różnych okresów historii Polski. W samym Ogródzie przewiduje się moc atrakcji m. in. występy najlepszych zespołów szkolnych i związkowych, kiermasze książek, konkursy i zawody, pokazy modeli latających, wyświetlanie bajek, start balonów, przejażdżki kolejką dziecięcą. Dla zwycięzców rozmaitych konkursów przygotowano wiele nagród, m. in. bezpłatne bilety do Teatru Marcinek, ZOO oraz Palmiarni.

5 czerwca imprezy odbędą się także w parku przy ul. Albańskiej oraz w szkole nr 88 (ul. Swoboda). (an)

Bez pogotowia — nie da rady

Można lepiej zapobiegać awariom dźwigów

Konserwacja dźwigów w domach mieszkalnych przysparzała do tej pory wiele kłopotów poszczególnym DZBM-om. Tylko jeden DZBM — na Starym Mieście — miał od kilku lat specjalną ekipę, która zajmowała się wyłącznie konserwacją i drobnymi remontami wind. Pozostałe zlecały te prace rozmaitym spółdzielniom i prywatnym warsztatom.

Dla sprawniejszego przeprowadzania konserwacji dźwigów w budynkach mieszkalnych podległych DZBM od 1 kwietnia br. działa w naszym mieście Ekipa Remontowa Dźwigów. Do zadań tego zakładu, który utworzono przy DZBM Stare Miasto, należy obecnie konserwacja oraz przeprowadzanie drobnych remontów wszystkich dźwigów znajdujących się w domach miejskich.

Skoncentrowanie tych spraw w jednym ręku jest na pewno słuszną. Wiadomo bowiem, że windy psują się dość często, w przeważających przypadkach z winy samych użytkowników. Przeprowadzanie zatem przez fachowców stałej, w określonym czasie konserwacji powinno przyczynić się do lepszego działania dźwigów.

Komunikat Prokuratury

W związku z prowadzonym śledztwem w sprawie dopuszczenia się oszustw przez Jerzego Sobkowiaka, s. Edmunda, ur. 11. 3. 1947 r., który podając się za pracownika Sądu lub Prokuratury wydawał pieniądze, obiecując w zamian załatwienie spraw urzędowych, Prokuratura Powiatowa dla miasta Poznania prosi osoby poszkodowane o zgłoszenie się w Prokuraturze Powiatowej dla miasta Poznania, ul. Młyńska 11a, pokój 12 lub w Komendzie dzielnicowej MO Poznań Grunwald, ul. Matejki 57, pokój 31, lub w najbliższej jednostce MO. (na)

Na razie nowo utworzony zakład zatrudnia 8 konserwatorów. To oczywiście nie jest dużo, zważywszy, że ekipa przejeżdża na siebie konserwację wind w 73 budynkach mieszkalnych. Wprawdzie można by zatrudniać więcej pracowników, bo etaty są, lecz o dobrych fachowców z tej branży wcale nie jest łatwo. Nowe przedsiębiorstwo szkoli ich zatem we własnym zakresie. Jest to konieczne, gdyż w niedalekiej przyszłości wykonywać ono będzie także kapitalne remonty dźwigów. Wówczas — takie są bowiem projekty — przejmie też „opiekę” nad dźwigami, znajdującymi się w domach spółdzielczych, hotelach i innych obiektach.

Ekipa Remontowa Dźwigów, jako dopiero co powstały zakład, nie ma na swoim koncie sukcesów. O tym, czy jej powstanie faktycznie usprawni działanie wind można będzie mówić za kilka miesięcy.

Już teraz jednak nasuwają się pewne zastrzeżenia. Otóż w razie jakiegś awarii windy po południu, nie można o tym fakcie zawiadomić zakładu, a to z tej prostej przyczyny, że czynny jest on tylko do godz. 15. Obecnie myśli się nad zorganizowaniem czegoś w rodzaju pogotowia, które byłoby czynne do godzin wieczornych. Dobrze by jednak było, gdyby to „myślenie” za długo nie trwało i pogotowie powstało jak najprędzej. W przeciwnym przypadku użytkownicy wind będą mieli pretensje — i słuszne — pod adresem zakładu. Bo przecież windy psują się nie tylko w godzinach przedpołudniowych.

Na 14 piętrze wieżowca na Jeżykach mieszkał około 2 lat konserwator, który odpowiedzialny był za działalność obu wind znajdujących się w tym budynku. Nie dawno konserwator wyprowadził się z wieżowca i od tego czasu zaczęły się kłopoty lokatorów. Dźwigi nadal psują się tu dość często, tylko obecnie nie tak prędko są naprawiane. DZBM Stare Miasto wysunął zatem koncepcję, by mieszkanie zwolnione przez konserwatora zajął ich pracownik, także

fachowiec tej branży. Sprawa niby prosta. Tymczasem okazało się, że nie tak łatwo ją przeprowadzić. Władze lokalowe Jeżyce stwierdziły bowiem, że wspomniany lokal nie nadaje się do ... zamieszkania. Starania DZBM Stare Miasto, poparte logicznymi argumentami, nie są brane pod uwagę.

Wydaje się, że konieczność zamieszkania konserwatora w tym wieżowcu jak również w drugim, znajdującym się przy ul. Grochowskiej, nie powinna ulegać wątpliwości. (an)

Najlepsze stołówki akademickie

W ubiegłym tygodniu rozstrzygnięto trwający od stycznia br. konkurs na najlepszą stołówkę akademicką i najlepszą komisję stołową w środowisku poznańskim.

Pierwsze miejsce przyznano stołówce nr 8 (WSE), drugie — nr 26 (AM) trzecie nr 1 (UAM) oraz wyróżniono dalsze trzy stołówki: WSWF, PSS nr 28 i PSS nr 22. Wśród komisji stołowych za najlepszą uznano komisję działającą przy stołówce nr 22 (PP). Drugą lokatę przyznano komisji przy stołówce nr 28 (WSR), a trzecią ex aequo: komisji przy stołówce nr 35 (WSR) i nr 8 (WSE). Ponadto wyróżniono dyplomami honorowymi Rady Naczelnej ZSP miejski Sanepid i PSS oraz kierownika działu stołówek i bufetów PSS — Korneliusza Radoszewskiego, kierownik stołówki nr 22 — Halinę Wysocką, kierowniczkę stołówki nr 8 — Kazimierę Jesionowską, a także Irenę Rychtę i Mariannę Leopolską z Sanepidu, poszczególnym kierownikom i wyróżniającemu się per sonelowi stołówek przyznano dyplomy uznania Rady Okręgowej ZSP. (ad)

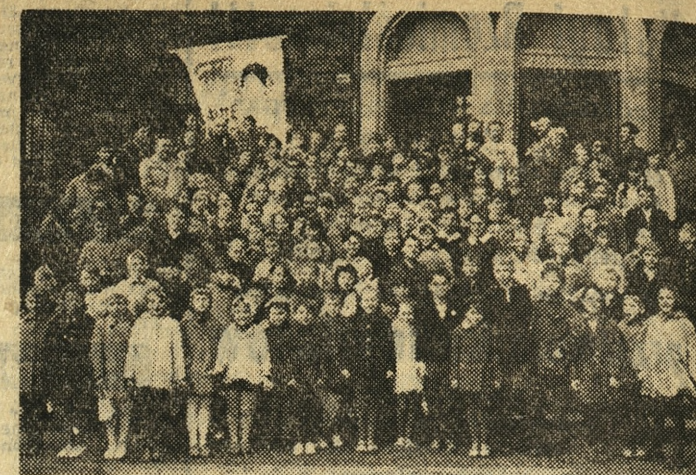
Dębina czeka na kiosk

W parku na Łęgach Dębińskich do stycznia br. zagospodarowano połowę terenu przeznaczoną pod park. Ambicją Dzielnicowej Komisji Koordynacyjnej d/s Czynów Społecznych jest zniwelowanie w tym roku reszty terenu, wyasfaltowanie na nim alejek oraz założenie zieleni.

W tym roku, dzięki realizacji zobowiązań podjętych przez wildeckie zakłady pracy i uczniów dla uczczenia obchodów Tysiąclecia państwa polskiego oraz Święta 1 Maja, przepracowano 10000 godzin. W czynach społecznych wykonywanych na Łęgach wyróżnił się do tej pory uczniowie Szkoły Rzemiosł Budowlanych oraz Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy HCP. Spośród zakładów pracy w tej dzielnicy największą aktywnością wykazali się pracownicy PKP — Oddział Robót Zmechanizowanych, PKP — Oddział Budowlanych. Wiele pomogło też wojsko.

W pierwszej części parku ustawiono już ławki. Szkoda tylko, że władze handlowe, mimo interwencji Prezydium DRN Wilda, wykazują upór, jeśli chodzi o ustawienie tu kiosku z napojami. W dni pogodne łęgi odwiedzają sporo ludzi. Do chwili zatem otwarcia w par-

Malowanki na kamieniach



Olbrymim powodzeniem cieszyła się sobotnia impreza przed Pałacem Kultury, przygotowana dla najmłodszych przez Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża i redakcję „Głosu”. Ponad setka maluchów w różnym wieku zapragnęła wziąć udział w konkursie malowania na płycie placu przed Pałacem. Tak zalem warsztatem były kamienie fałde, narzędziami zaś białe i kolorowe kredy, którymi działwa wyczarowywała z fantazji przepiękne niekiedy rysunki. Główny temat „zawodów” — higiena, zdrowie, porządek. Po znoej pracy pozwoliliśmy sobie z uczestnikami imprezy na familijne zdjęcie „na pamiątkę”. Jak widać — z ledwością starczyło stopni przed wejściem do Pałacu na pomieszczenie wszystkich kandydatów (zdjęcie górne). Po niżej — młoda malarka w pocie czoła pragnie na kamieniu wyrazić rysunkiem wszystko to, co wie o PCK i jego działalności. Fot. (2) — K. Przychodźki

do redaktora „Głosu”

Gdzie winni?

W sobotnim wydaniu „Głosu” przeczytałem notatkę pt. „Spadek ciśnienia gazu”. Napisałem w niej m. in., że spadek ciśnienia gazu w sieci miejskiej „wynikł z przyczyn od Dyrekcji niezależnych” — (chodzi oczywiście o dyrektora poznańskiej Gazowni).

Osobiście nie rozumiem — a sądzę, że i tego samego zdania są i inni czytelnicy „Głosu” — co to za metoda ukrywania winnych. Twierdzą, że jeżeli nawet zawiedli kooperanci Gazowni, co jest przecież bardzo możliwe, nie należy ich ukrywać i tolerować niedbalstwa.

M. P.
(Nazwisko i adres znane redakcji)

INFORMUJEMY

150 biletów, bezpłatnych, na przedstawienie „Cyrylik Sewilski” na 8 czerwca br., ma do dyspozycji dla członków I Oddział Miejski Zjednoczonego Związku Emerytów, Rentistów i Inwalidów, ul. Dominikańska 7. Bilety należy odbierać w poniedziałek i wtorek, 6 i 7 VI w sekretariacie Oddziału.

Na uroczyste odsłonięcie tablic informacyjnych na budynkach zabytkowych przy ul. Gołębiej zaprasza dzisiaj PTTK o godz. 13.

Odprowa przewodników PTTK w związku z MTP odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w sali przy St. Rynku 90.

Rosną budowlane zadania Spółdzielni „Grunwald”

Spółdzielnie mieszkaniowe w Wielkopolsce wybudują w bieżącej pięcioletniej przeszło 32500 mieszkań, w tym 15123 w Poznaniu. Partycypować one będą w ogólnym programie inwestycyjnym w tym zakresie w naszym regionie w przeszło 50 procentach. Spółdzielnia „Grunwald” w Poznaniu przekazała do 1969 r. 1671 mieszkań.

W 1968 r. rozpoczęcie „Grunwald” budowę 600 mieszkań w obrębie Raszyńska III i przy ul. Palacza. Niezależnie od tego Spółdzielnia zabiega o przyznanie lokalizacji dla około 5000 mieszkań. Wchodzi tu w rachubę tereny Górczyńska, w rejonie ulic: Palacza, Górczyńskiej, Knapowskiego, Dalekiej, Sielskiej i Ściegienne go, jak też po lewej stronie ul. Grunwaldzkiej pomiędzy ul.: Wojskową, Matejki, Skrytą, Ułańską i Wyspiańskiego.

Z końcem grudnia 1965 r. na leżać do spółdzielni 5477 członków, w tym 1156 pełnoprawnych oczekujących na mieszkania i blisko 2200 kandydatów. Z końcem roku spółdzielnia za rząduła 72 budynkami o łącznej powierzchni przeszło 104000 m². Jakkolwiek stan zasobów, będących w eksploatacji w spółdzielni można uważać za zadowalający, ocena ta przedstawia się mniej korzystnie w przypadku nowo przyjmowanych obiektów.

Złożyły się na to: zła jakość wykonawstwa, powodujące liczne interwencje, tak że stro-

ny spółdzielni, jak i użytkowników, stosowanie w wykonawstwie niedostatecznie sprawdzonych elementów eksperymentalnych, dość często niewłaściwie opracowana dokumentacja projektowo-kosztowa, opieszałość i często niezadowalające usuwanie usterek w okresie gwarancyjnym.

Poza budownictwem spółdzielnia zwróciła uwagę na należyte zagospodarowanie terenów w osiedlu Raszyń. W zakresie działalności kulturalno-oświatowej i wychowawczej spółdzielnia zorganizowała w ub. roku dla młodzieży wycieczki, cykle pogadanek urozmaiconych przeżyciami, i inne zajęcia dla dzieci. Przy spółdzielni istnieje 10 zespołów świetlicowych, 2 ogniska przedszkolne, grupy podwórkowe i prowadzi się lekcje rytmiki oraz plastyki. W ramach pracy dla dorosłych spółdzielnia zorganizowała kursy kosmetyczne, kroju i szycia, pokazy lamp nowoczesnych i mebli segmentowych, pogadanki, odczyty, wieczorki świetlicowe, spotkania i wycieczki. (b)

FOTOGRAFIKA Tatry M. Myszkowskiego

Znany w kraju i za granicą poznański fotografik, członek ZPAF, Maksymilian Myszkowski, wystawia od wczoraj 30 fotografii w siedzibie Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej przy St. Rynku 10. Zestaw nosi tytuł „Na tatrzańskich szlakach”.

Tatrzański krajobraz leży w zainteresowaniach M. Myszkowskiego, który wiele kilometrów przemierzył już w naszych górach. Plonem takich właśnie wędrówek są prezentowane obecnie publicznie jego krajobrazy. M. Myszkowski lubuje się w zdjęciach nastrojowych i w tym temacie czuje się chyba najlepiej. Nie brak też w jego doskonałym doborze zestawie fotografii propagujących turystykę i tatrzański folklor. Na pochwałę zasługuje autor czystości i wyrazistości wykonanych prac. (ec)

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Karlowe Vary”

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69,74 MHz. 8.15 Warszawa w melodii i piosence; 8.44 „Halo, halo — tu ptasie radio”; 9 Dla kl. IV „O świstaku, niedźwiedziu i kosołowie”; 9.20 Miniatury symf.; 9.40 Dla przedszkolnych słuch. pt. „Rodzice czarodzieje”; 10 „Potok Zabajów”, fragm. pow.; 11.25 Konc. solistów włoskich; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Na swojską nutę; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. IV-VII „Koncert żywych”; 13.25 Polskie utw. symf. z nagrań F. Wilezaka; 13.50 Mel. rozrywk.; 14 „Złota wieńcówka” fragm. pow.; 14.15 „Sportowcy więcej na start”; 15.05 Dla szkół średnich „To i owo o jazzie”; 15.25 Utwory fortep. A. Skriabinowa w wyk. I. Sijałowej; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. Dnia; 18.45 Kurs jęz. ang.; 19 „Praktyczna Pani”; 19.10 „Pod rozważę opinii”; 19.30 Mel. i piosenki filmowe; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.30 Francuscy impresjoniści; 21 Studio kla-

syczne „Lato w Lasławku” słuch.; 21.05 Śpiewki frywolne; 22.06 Chwila poezji; 22.06 Jazz S. Bach; 22.15 „Notatnik”; 22.25 Tańczymy; 23.15 Dzw. wyd. Miesięcznika „Jazz”; 23.45 Mel. na dobranoc; 0.05 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m UKF 66.62 MHz. 8.15 Kurs jęz. rosyjskiego; 8.47 Konc. dnia; 9.30 F. Rybicki — Krakowiaki — fantazja na orkiestrę; 9.40 Z życia ZSR; 10.05 Tematyka literacka w muzyce polskiej; 10.50 „Trzecie pokolenie” fragm. pow.; 11.10 „W obiektywie nauki”; 11.20 Poradnia rodzinna; 12.25 Muz. ludowa różnych narodów; 12.50 „Spraw Polaków”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Pog. pt. „Jak przeciwdziałać występowaniu zarazy ziemniaczanej”; 13.20 „Gracja szafa”; 13.50 Słuchacz pisał — my odpowiadamy; 14 Z twórczości E. Griega; 14.30 „Zielone sygnały”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.30 Dla dzieci fragm. pow. pt. „Kapitan Tornado”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Aud. literacka; 17.35 Sylwetka piosenkarza; 17.50 Komentarz Wl. Gosz-

czyńskiego; 18.10 Plebiscyt „Gracja szafy”; 18.50 Uniwersytet Radiowy; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Kalejdoskop kulturalny; 20 „Po raz pierwszy na antenie”; 20.30 Z cyklu: „Jacy jesteśmy”; „Charaktery polskie w literackim zwierciadle”; 21.40 Gra Ork. A. Kostelanetz; 21.55 Studio Piosenki; 22.20 „Kosciół i demokracja w Polsce w latach 1918-1939”; 22.56 Mel. wieśniackie; 23.05 Muz. tan.; 0.03 Aud. „Polonia”.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 21, 23.50.

TELEWIZJA

WTOREK: 10.05 — „Za białym murem” — fab. film CSRS (I. 16); 16.20 — Politechnika TV Kurs Przygotowawczy — Fizyka; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci Kino „Ptyś” wyświetli filmy „Jak to ze mną było” i „W dzungli”; 17.25 — Informator handlowy; 17.35 — Skrzyżowanie dróg; 17.55 — Dla młodych widzów — „Zapraszamy na wtorek wieczór” z wizytą u Tadeusza Pacuły; 18.25 — „Próby” — miesięcznik konsumenta; 18.50 — 25 minut z Marianem Żaluckim; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Film krót-

kometr. „Cwiczemy rejs”; 21.15 — „Za białym murem” — film fab. CSRS (I. 16); 21.25 — Dziennik; 21.35 — TV Kurs Przygotowawczy — Fizyka — (powt.) 22.05 — 19-ta lekcja jęz. franc.

ŚRODA: 9.55 — Dla kl. VII — „Wychowanie obywatelskie”; 10.20 — Fab. film TV USA „Miłość w miasteczku”; 16.10 — TV Kurs Przygotowawczy — Matematyka; 16.45 — PKF; 16.55 — Wiadomości; 17 — Międzynarodowy Dzień Dziecka — „Misie — Ptyś” — transmisja z teatru „Lalka” w Warszawie oraz „Śpiewające zagadki” w wyk. Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Rozmowy o zmierzchu”; 20.15 — Film TV USA z serii „Miłość w miasteczku”; 21.10 — Światowid; 21.35 — Z cyklu „Wybitni artyści”; 21.55 — Desjree N. Kaoua — pianista algijski; 22 — Dziennik; 22.10 — Politechnika TV Kurs Przygotowawczy Matematyka — (powt.); 22.40 — 19-ta lekcja jęz. rosyjskiego.

TV zastrzega sobie prawo do zmian.

Maj	Angustyna
31	
wtorek	Stońce: 3.38—20.03

TEATRY
POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwitną jabłonie”; NOWY — g. 19 „Namiestnik”; OPERA — g. 19 „Halika”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 11 „Bija dzwony”.

KINA
KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, i 20 „Przedświąteczny wieczór” (pol. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Ucieczka z Paryża” (franc. 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Dwaj z Teksasu” (USA, 11 l.); CZTERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10 i 12 „Dni grozy i śmiechu” (USA 11 l.); 16, 18 i 20 „Parasolki z Cherbouga” (franc. 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 i 19.30 „Jeden przeciw wszystkim” (USA 14 l.);

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A
31 V 1966 Nr 127 (6934)